Nr. 121 (1593). Warszawa, Piątek 5 Maja 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 100
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 50
drobne za jeden wyraz	„ 15

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 129-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Stan rzeczy w Genui.

Od chwili ujawnienia traktatu niemiecko-rosyjskiego przebieg konferencji można nazwać chorobliwym. Wszyscy zapewniają o swych najlepszych chęciach, o gotowości do ustępstw, o dążeniach do pomyślnego zakończenia prac, a nikt nie jest pewien, czy konferencja da jakieś pozytywne wyniki.

Z początku zdawało się, że Ententa właśnie dzięki owemu traktatowi wystąpi solidarniej, niż kiedykolwiek. Lloyd George istotnie pod pierwszem wrażeniem o zawarciu traktatu między Niemcami a bolszewikami zażądał unieważnienia tegoż, ale gdy mu się to nie udało, oświadczył, że „sprawa jest wyczerpana". Od tego czasu taktyka Lloyd George'a jest zupełnie nieobliczalna. Widać, że wysila się on na najrozmaitsze projekty i pomysły, byle uratować — jeśli nie konferencję — to swój własny prestiż, tak mocno zaangażowany w opinji światowej, jako twórcy tej konferencji, a wobec mas angielskich ze względu na zbliżające się wybory. Masy te, zwłaszcza masy robotnicze, gnębione bezrobociem i kryzysem ekonomicznym, jedyny ratunek widzą w uznaniu rządu sowieckiego i podjęciu z Rosją stosunków handlowych, oraz w gruntownej zmianie polityki Ententy wobec Niemiec. Lloyd George tedy prowadzi zarówno w stosunku do Niemiec, jak też Rosji, swą własną politykę, pogłębiając w ten sposób przepaść między Anglją i Włochami z jednej, a Francją i Belgją z drugiej strony.

W stosunku do Niemiec: Lloyd George zaproponował zwołanie do Genui Rady Najwyższej, mającej się zająć zbadaniem środków, jakie Ententa winna zastosować wobec Niemiec, gdyby one nie wykonały warunków postawionych przez Komisję Reparacyjną, oraz rozpatrzeniem sprawy, czy traktat rosyjsko - niemiecki z Rapallo narusza traktat wersalski, lub inne. Francja propozycję Lloyd George'a odrzuciła, a za nią Belgja, twierdząc, że nie można już obecnie mówić o postępowaniu Ententy wobec Niemiec, skoro niewiadomo, jakie są zamiary niemieckie w sprawie żądań Kom. Repar. i skoro termin postawiony przez tę komisję upływa dopiero 31 maja. Dalej Francja i Belgja nie chcą, aby zwoływano Radę Najwyższą do Genui z tej racji, że w atmosferze konferencji i wśród wpływów niemieckich i bolszewickich, dyskusje mogłyby przybrać charakter zgoła niepożądany i niebezpieczny, a przedewszystkiem czysto polityczny, przyczem nie omieszkanoby wyciągnąć na porządek dzienny sprawy odszkodowań niemieckich. I tu prasa francuska zarzuca wręcz Lloyd George'owi, że propozycją swą chce unicestwić zobowiązania solenne, dane Poincare'mu w Boulogne. Wogóle stwierdzić należy, że nigdy jeszcze burżuazyjna prasa francuska nie zwalczała w sposób tak bezwzględny Lloyd George'a, prasa angielska zaś płaci pięknem za nadobne i mści się na Poincare'm.

W stosunku do Rosji: tu, jak wiadomo z depesz, nastąpiło ostre starcie między Francją i Belgją, a Anglją, do której w końcu przyłączyły się inne państwa, uczestniczące w podkomisji politycznej (dla spraw rosyjskich), t. j. Włochy, Polska, Japonja, Rumunja, Szwajcarja i Szwecja. Z początku miano delegacji bolszewickiej wystosować ultimatum, które zmiękczono następnie na memorjał, zawierający „ostatnie słowo" żądań państw kapitalistycznych od Rosji bolszewickiej. Otóż Francja wniosła odrębny memorjał, a Anglja odrębny, przyczem najważniejsza różnica między obu memorjałami tyczyła się sposobu ujęcia praw cudzoziemców, których własność uległa w Rosji nacjonalizacji lub konfiskacie. Podczas gdy projekt angielski szedł na ustępstwa w stosunku do sowietów i ograniczył się na żądaniu koncesji dla b. właścicieli, projekt francuski domagał się zwrotu własności, ewent. odszkodowania w wysokości pełnej wartości przedmiotu własności. W sprawie tej delegaci belgijscy okazali większy upór, aniżeli francuscy, twierdząc, że właśnie belgijscy przedsiębiorcy najwięcej stracili na nacjonalizacji; w końcu Francuzi, zgodnie z postanowieniem rządu, stanęli po stronie Belgijczyków, nie chcąc podpisać memorjału, wręczonego bolszewikom.

Dodać jeszcze warto, że przed podpisaniem traktatu niemiecko - rosyjskiego delegacja francuska wystawiła żądania bardziej umiarkowane, godząc się na obniżenie długów wojennych Rosji, jakoteż procentów od sumy odszkodowań za skonfiskowane czy uspołecznione dobra. Później Barthou cofnął te ustępstwa i z tego powodu doszło w komisji do ostrej wymiany zdań między nim a Lloyd George'm, który przyrównał projekt francuski do pianki piwnej, projekt zaś angielski do piwa samego. Barthou zaś, nie chcąc zostać dłużnym, nazwał projekt angielski kazaniem protestanckim.

Odpowiedź bolszewicka na przedłożony memorjał ma nastąpić w ciągu kilku dni. Niektórzy korespondenci genueńscy pism zagranicznych twierdzą, że odpowiedź ta nie będzie wręcz odmowna, lecz zawierać będzie kontrpropozycje sowieckie.

Tyle narazie o sprawach rosyjsko-niemieckich, górujących nad wszelkiemi innemi na konferencji. Jak widać, położenie jest nad wyraz pogmatwane: rozbicie Ententy w stosunku do Niemiec i Rosji, brak jakiejkolwiek jasnej i konsekwentnej taktyki ze strony Lloyd George'a, a z drugiej strony polityka nienasytnych egoizmów kapitalistycznych, kłócących się o dawne straty i przyszłe dochody. A nad tem wszystkiem rozpościera się polityka bolszewików, polityka hazardu, pozbawiona wszelkich zasad i wszelkich skrupułów.

Taki Lloyd George, który nie może uporać się ze sprawami, będącemi na porządku dziennym konferencji, pragnie „uregulować" sprawę Galicji Wschodniej, a — jak donosi korespondent londyński „Temps'a" — Lloyd George ma zamiar poruszyć jeszcze sprawę Wilna i Besarabji, a być może zażądać jeszcze rewizji traktatu ryskiego!

Bolszewicy zaś, zapijając z delegacją niemiecką traktat w Rapallo, następnie wyrażają gotowość unieważnienia tegoż traktatu, o ile tylko Ententa da Rosji kredyty. (Oświadczenie takie miał złożyć także Zinowjew w Moskwie). W Genui bolszewicy wystawiają na handel publiczny bogactwa Rosji, pytając kto da więcej, usiłując zwłaszcza skusić kapitał zachodni naftą kaukaską, a w Moskwie 1-go maja Trocki, czyniąc przegląd armji, oświadcza: „1-go maja garnizon moskiewski stanął na Czerwonym Placu, by otwarcie powiedzieć całemu światu, że żołnierze Rosji sowieckiej i rewolucji światowej (?) spoglądają na konferencję genueńską z nieufnością. Jesteśmy i pozostaniemy zbrojnem ramieniem klasy robotniczej". („Prager Presse" z 3-go maja). W Gruzji zaś żołdactwo sowieckie użyźnia krwią robotników gruzińskich ziemię, której bogactwa naftowe mają zbawić rządy sowieckie...

Przytoczone w dziennikach fakty i wiadomości dotyczą tylko jawnej strony konferencji genueńskiej, a przecież o ileż „bogatsze" są dzieje zakulisowe konferencji, o których świat dowie się później. Już obecnie pobąkują szeroko o planach konkordatu między Rosją a Watykanem. Że słuchy te nie są bezzasadne — dowodem list papieża do kard. Gaspari'ego, w którym to liście papież błaga uczestników konferencji, by nie doprowadzili „tych ludzi" (t. j. Niemców i Rosjan) do rozpaczy. Dowodem też oświadczenie Cziczerina w tejże sprawie wobec przedstawiciela prasy, że jego te sprawy nie obchodzą, ponieważ w Rosji jest wolność religijna, a kościół jest oddzielony od państwa.

Jakież to skłębienie sprzecznych interesów, intryg, szacherek i poprostu łajdactw — ta konferencja genueńska!

J. M. B.

Konstytucja na wyspach Fidżi.

Sąd przemyski konfiskuje majową odezwę C. K. W. P. P. S.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 493 p. k., że

1. treść odezwy Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej z datą Warszawa 9 kwietnia 1922 odbitej w drukarni „Robotnika" w ustępie od słów: „wobec panującego powojennego bezładu... do słów... z podstawowych swobód obywatelskich" zawiera znamiona zbrodni z § 38 b), c), 65 a) u. k. i występku z § 302 u. k.

2. że konfiskata tej odezwy jest usprawiedliwioną.

3) że rozpowszechnienie rzeczonej odezwy jest wzbronione.

Powody:

We wspomnianej odezwie wzywającej do obchodu święta 1 maja autor przedstawiając obecne stosunki powojenne stara się pobudzić do nienawiści i wzgardy dla obecnej formy Rządu i Administracji Państwa oraz nakłonić klasy pracujące do gwałtownej zmiany formy Rządu, do wywołania zaburzeń i wojny domowej wewnątrz Państwa oraz do kroków nieprzyjaznych przeciw poszczególnym klasom i stanom społeczeństwa polskiego.

Stanowi to istotę czynów karygodnych wyżej powołanych.

Sąd okręgowy w Przemyślu Oddz. VI.
Wilecki.

Dnia 26 kwietnia 1922 r.

A więc Sąd przemyski konfiskuje odezwę, legalnie wydaną w Warszawie i swobodnie krążącą po całej Polsce?

Jedyny Sąd przemyski w całej Polsce dostrzegł w naszej odezwie majowej ów szereg straszliwych „zbrodni"!

Prokurator przemyski, p. Lewandowski, dostrzegł w naszej odezwie — nakłanianie robotników do gwałtownej zmiany formy Rządu, do zaburzeń i wojny domowej?!

Co za operetkowa fantazja!

Wszystko to byłoby zabawne, gdyby nie smutny fakt, że odezwa, legalnie wydana w Warszawie, staje się legalną lub nielegalną na prowincji według widzimisię każdego prowincjonalnego prokuratora i że Polska ma prokuratorów o tak rewolucyjnym węchu jak p. Lewandowski.

A naczelny prokurator Rzeczypospolitej p. Sobolewski drzemie sobie na fotelu sprawiedliwości i nawet nie pomyśli o ujednostajnieniu prawodawstwa prasowego w Polsce i o zabezpieczeniu wolności prasy w Rzeczypospolitej!

W sprawie gwałtów policji w d. 1-ym maja.

INTERPELACJA

posłów Barlickiego, Perla, D-ra Marka i tow. do p. Min. Spraw Wewn. w sprawie postępowania policji w dniu 1 maja 1922 r. w Warszawie.

Manifestacja pierwszomajowa w Warszawie odbyłaby się w całkowitym spokoju i bez żadnych zajść, gdyby nie zachowanie się policji, która robiła wszystko, co mogła, aby pokój zamącić i jaknajwięcej zajść wywołać.

Policja wiedziała z góry, że grupa młodzieży pod wodzą wolnego słuchacza Uniwersytetu Warsz. Opęchowskiego, prowokować będzie w dniu 1 maja robotników. Jednakże policja nic nie zrobiła, aby grupie tej przeszkodzić w jej prowokacyjnych próbach. Grupa ta obok Uniwersytetu rzuciła się na niektórych uczestników pochodu, których zakwalifikowała jako komunistów, i wszczęła bójkę; następnie włóczyła się za pochodem wznosząc prowokacyjne okrzyki: „Precz z Żydami", „Bić Żydów". Opęchowski wygłaszał mowy, podjudzające do bicia Żydów.

Jednakże nikt z tych prowokatorów aresztowany nie został, natomiast policja w różnych punktach miasta rzucała się na poszczególne grupy robotników, wybierając szczególnie Żydów, odbierała sztandary legalnie istniejących organizacji zawodowych i aresztowała osiemdziesiąt kilka osób bez żadnej uzasadnionej przyczyny.

Policja miała zgóry dany rozkaz strzelania według swego uznania; skutkiem tego było, że wywiadowcy defensywy policji bez żadnego powodu wyjmowali rewolwery i strzelali. Wynikiem tego było ciężkie pobicie jednego wywiadowcy, który strzelił w górę bez żadnego powodu, i zabicie innego wywiadowcy przez wywiadowcę również, który w pierwszym podejrzewał komunistę.

Brutalne postępowanie policji, jak gdyby umyślnie dążącej do wywołania zajść, dało się również we znaki przygodnym widzom zajść, których bito kolbami i przewracano na ziemię.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

1. jakie dał instrukcje policji na dzień 1 maja?

2. czy Pan Minister, który sam w czasie najazdu carskiego brał udział w demonstracjach 1-majowych, nie jest zdania, że stosowanie nieładu i nieporządku w czasie demonstracji robotniczych nie jest właściwą metodą postępowania w Rzeczypospolitej demokratycznej?

3. czy zamierza Pan Minister zbadać jaknajskrupulatniej i jaknajobjektywniej postępowanie policji w dniu 1 maja i czy zamierza ukarać winnych?

Warszawa, dnia 4 maja 1922 r.

INTERPELACJA

posłów Pużaka Arciszewskiego i tow. do P. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie ekscesów policji sosnowieckiej w dniu 1-ym maja r. b.

W dniu 1 maja r. b. w Sosnowcu podczas manifestacji robotniczych zaszły następujące wypadki, oburzających i urągających wszelkim zasadom prawa konstytucyjnego, wystąpień miejscowej policji państwowej:

1. W chwili gdy pochód robotniczy, złożony z PPS-owców, do którego przyłączyli się komuniści ze sztandarami związkowymi, znalazł się w okolicy placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu, a więc miejscu najbardziej ludnym, policja pod pretekstem konfiskaty sztandaru komunistycznego rzuciła się na spokojnie obradujące zgromadzenie robotnicze, tratując końmi zebranych oraz płazując a nawet rąbiąc szablami. Wskutek tego ucierpiało bardzo wiele osób nie mających nic wspólnego z komunistami, poniosło szwank nawet wiele dzieci.

2. Gdy w godzinę później na tym samym placu zgromadziły się tłumy dosięgające cyfry kilkunastu tysięcy, — wówczas otoczono zgromadzonych kordonem policji pieszej, a w środek zgromadzonych wjechało na koniach dwóch komisarzy policyjnych, którzy aż do rozejścia się zgromadzonych rozjeżdżali wśród zebranych tłumów.

Wobec powyższych faktów naruszenia kardynalnych praw obywatelskich, wobec faktów świadomych ekscesów policji, która drażniła spokojnych obywateli, a nielicznych komunistów celowo reklamowała, oraz wobec oświadczeń niektórych funkcjonarjuszy policyjnych, którzy oświadczyli w rozmowie prywatnej, że mieli takie instrukcje od Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, że nawet mieli rozkaz strzelania do robotników, o ile ci odmówią oddania zakwestjonowanego sztandaru, a wreszcie — wobec tego, że zgromadzenie przed dworcem nosiło charakter zgromadzenia poselskiego, gdyż występował na wiecu tylko poseł Pużak, że zatem zgromadzenie to przez asystę policji zostało pogwałcone;

podpisani zapytują P. Ministra Spraw Wewnętrznych, czy znane Mu są wyżej przytoczone fakty, czy rzeczywiście wydał przytoczonej wyżej instrukcje policji, na które się organa policyjne w Sosnowcu powołują? Jeżeli tak — czem się powodował?, a jeżeli nie — to czy skłonnym jest winnych wykroczeń funkcjonarjuszy policyjnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności?

Warszawa, dnia 4 maja 1922 r.

Mały feljeton.

SZATAŃSKIE WIDOWISKO.

„Przemysłowcy niemieccy, wspierani przez fabrykantów Polski, idą zwartą ławą przeciwko skarbowi polskiemu“.

A. W. Pączek, poseł, „Robotnik“ Nr. 116.

Najwybitniejszą cechą endecji jest jezuicka obłuda. Miłosierne wznoszenie oczu do nieba w chwili, gdy się kogoś chce obedrzeć, albo westchnienia patrjotyczne, kiedy się z zimną krwią tę patrię — okrada. Czyniąc wrzawę o miłą ojczyznę, służy endecja wiernie, stale i cynicznie kapitałowi międzynarodowemu.

To nie paradoks, to fakt, który nieraz podkreślałem na tem miejscu, rzucając wielokrotnie pytanie: dlaczego to właściwie i w imię jakiej zasady ojczystej endecja stale broni zysków burżuazji pruskiej, angielskiej, żydowskiej — przeciwko polskiemu proletarjatowi? Czem się to dzieje, iż ci antysemici tak zażarci strzępią języki i pióra w obronie burżuazji żydowskiej, ci germanofobi w obronie kapitału niemieckiego? Ale odpowiedzi nigdy jakoś nie otrzymałem.

I znowu zmuszony jestem zainterpelować pp. Grabskich, Wierzbickich et Cie — czem się to tłumaczy, że w sprawie monopolu tytuniowego służą oni niemieckim kapitalistom Halfansowi, Manolemu, Jenitzemu et Cie?

Pisał o tem szeroko i gruntownie poseł tow. Pączek w „Robotniku“ z 29 kwietnia. Tow. Pączek powołując się na dokumenty, wykazał, że obalenie monopolu tytuniowego pozbawiłoby państwo miljardowych dochodów, wpychając je do kieszeni niemieckich, wyżej wymienionych kapitalistów z Berlina, Wrocławia i Gdańska, oraz ich popleczników w Polsce. W tym kierunku działają przedewszystkiem ks. Adamski, udziałowiec fabryki „Patria“, poseł Meissner, członek Rady Nadzorczej innej fabryki „Sarmacja“ (jakież to patrjotyczne i arcysłowiańskie wywieszki!), oraz poseł Głąbiński, również członek sarmackiej Rady Nadzorczej. Co za Sarmaci, co za patrjoci! Akcję tych sarmackich patrjotów i wrogów niemieckich wspomaga — ach! czasopismo niemieckie „Der Osten“. Przeciwko monopolowi tytuniowemu w Polsce zgodnie oświadczają się „Dwugroszówka“, „Gazeta Warszawska“ i popierający kapitały niemieckie bezpośrednio i pośrednio zaangażowane w Polsce — „Der Osten“.

Czy widział kto podobne widowisko?

Nie! Obraz Głąbińskich, Adamskich i Wierzbickich, całujących się po sarmacku i patrjotycznie z Halfansem, Manolim i Jenitzem nie ma sobie równego, chyba tylko w scenie genueńskiej, gdzie arcybiskup genueński trącał się kieliszkiem z Cziczerinem, a Krasin emablował króla włoskiego, obaj zaś ściskali Wirtha i Rathenaua. Tu i tam otchłań cynizmu i przewrotności. Różnica polega tylko na wielkości sceny — i kapitałów. W Genui idzie gra o 100 miljonów „dusz“, które bolszewicy gotowi są sprzedać temu, kto da więcej, u nas o kilkanaście czy kilkadziesiąt miljardów w meczek, które endecy chcą odebrać skarbowi Rzeczypospolitej. Tam w Genui szachruje się w imię „Rewolucji“, tu w imię „Ojczyzny“.

Co za cyniczny foxtrott kapitału z Sowdepją, arcybiskupa genueńskiego z Czrezwyczajką, „Patrji“ z Prusakiem.

Zysław.

Policja zastępuje kamieniczników.

WYMAWIA POSADY DOZORCOM.

Dnia 4 kwietnia, podczas strajku, dozorcy domu przy ul. Szpitalnej 5 Piotrowi Rucińskiemu właściciel domu Daniel Krauschar wymówił posadę, jako przyczynę wymówienia podając niezamykanie bramy.

Dnia 4 maja do dozorcy zgłosił się dzielnicowy X kom. p. Kowalewski i zażądał wydania mu kluczy od dyżurki, w celu opróżnienia jej, przyczem oświadczył dozorcy, iż od dnia dzisiejszego przestał on być dozorcą domu.

Dozorca odpowiedział, że kluczy nie wyda, ponieważ wymówienie w czasie strajku uważano za bezpodstawne i nieważne. Wtedy dzielnicowy aresztował go, przyczem chciał siłą otworzyć dyżurkę i usunąć znajdujące się tam rzeczy dozorcy, a mianowicie: pościel, ubranie i t. p.

Przeciw tej samowoli zaprotestowali lokatorzy tego domu, dzięki czemu dzielnicowy zaprzestał swoich usiłowań.

Po zaprowadzeniu dozorcy do komisarjatu wezwano go przed oblicze pana komisarza, który powtórzył żądanie wydania kluczy i opróżnienia dyżurki; na odpowiedź przeczącą nawymyślał od chamów i t. p.

Po rozpatrzeniu sprawy pan komisarz oświadczył dozorcy po raz drugi, iż od dnia dzisiejszego przestał on być „stróżem“ — poczem zwolnił go do domu.

Powstaje pytanie: Jakiem prawem miesza się policja do stosunków pomiędzy pracodawcami i pracownikami? Czy w obrębie X komisarjatu panuje już tak idealny ład i porządek że policja nie ma nic do roboty i musi wtrącać się do rzeczy, które do niej wcale nie należą?

Nowa umowa zbiorowa w górnictwie węglowem

Trzydniowe całodzienne rokowania prowadzone w Dąbrowie Górniczej pomiędzy Radą Zjazdu Przem. Górn. a Zw. rob. przem. górn., przy pośrednictwie min. pracy, p. Darowskiego, doprowadziły w dn. 29 kwietnia do podpisania układu, który ustala warunki pracy i płacy we wszystkich kopalniach węgla kamiennego. Układ obowiązuje od 1 maja do 31 października, a w razie niewypowiedzenia przed dniem 30 września — obowiązywać będzie w ciągu dalszych trzech miesięcy, t. j. do dn. 31 grudnia r. b. W razie wzrostu lub spadku drożyzny każdej stronie przysługiwać będzie prawo żądania rewizji płac co dwa miesiące, za trzytygodniowem wypowiedzeniem. Uzyskane przez robotników podwyżki w stosunku do płac z października r. ub. wynosić będą dla głównych kategorji robotników

Górnicy otrzymali 25,3% podwyżki, czyli dniówki 1880, zamiast 1500 mk. Ładowacze 25%, czyli 1500, zam. 1200. Pozostała pomoc 20 — 22%, czyli 1220 — 1660, zam. 1000 — 1360 mk.

Na powierzchni: Maszyniści—20%, czyli 1560 — 2050, zam. 1300 — 1700. Rzemieślnicy — 25,3%, czyli 1880, zam. 1500. Pom. maszynistów — 16,5 — 18%, czyli 1180 — 1540, zam. 1000 — 1300. Palacze — 22%, czyli 1540, zam. 1260. Niewykwalifikowani — 16%, czyli 1040 — 1160, zam. 900 — 1000. Kobiety — 14 — 20%, czyli 800 — 840, zam. 700. Chłopcy poniżej 17 lat — 12%, czyli 560, zam. 500 mk.

Wzrost kosztów robocizny, spowodowany przez powyższe podwyżki, wynosić będzie około 20%, c wywoła podrożenie kosztów wydobycia węgla o 6 — 7%.

Trudne zadanie miało kierownictwo Zw. rob. przem. górn. na zebraniu Komitetów kopalnianych w dn. 29 kwietnia w przekonaniu przedstawicieli robotników o konieczności podpisania układu. Na zebraniu tem ujawniła się silna opozycja przeciwko przyjęciu warunków, ofiarowywanych przez Radę Zjazdu. Robotnicy powoływali się na stwierdzony przez urzędową komisję do badania cen znaczny wzrost drożyzny, wynoszący od października r. ub. 51%, i wskazywali, że godząc się na 35% podwyżki, poczynili już znaczne ustępstwa. Również propozycja przyjęcia terminu 1-go maja zamiast 1-go kwietnia spotkała się z gwałtownymi protestami.

W rezultacie przedłożona przez komisję pertraktacyjną Zw. rob. przem. górn. rezolucja uzyskała 62 głosy przeciwko 26. Bezpośrednio po tej uchwale o godz. 12 w nocy z dn. 29 na 30 kwietnia nastąpiło w Radzie Zjazdu Przem. Górn. podpisanie umowy.

Oryginalne było zachowanie się żółtej organizacji: Zw. Górników Zjedn. Zaw. Pol. Pod wpływem przybyłego w ostatnim dniu układów posła Pietrzyka (N. P. R.), który oświadczył, że *z przyczyn, których wyjawić nie może,* uważa moment obecny za najodpowiedniejszy do strajku, Związek ten niespodzianie odmówił podpisania układu. Według nadeszłych jednak obecnie wiadomości, stanowisko Zw. Górników Zjedn. Zaw. Pol. uległo w ostatnich dniach zmianie i w czwartek d. 4 maja ma nastąpić podpisanie przezeń identycznej umowy z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

Święto majowe.

WILNO.

(Korespondencja własna).

Organizacja święta majowego w ostatnich latach spoczywała w rękach Biura Centralnego klasowych związków zawodowych. W tym roku inicjatywę i organizację wzięła na siebie P. P. S., jako najpoważniejsza organizacja polityczna w Wilnie.

Nie obeszło się przytem bez pewnych starć w łonie Biura Centralnego, gdyż związki ze składu swego żydowskie, wolały, by organizacja święta, jak za lat ubiegłych, pozostawała w rękach B. C. Wysuniętą przez P. P. S. propozycję, by Bund równolegle z P. P. S. przystąpił do organizowania święta, Bund odrzucił.

Stosunki w B. C., ostatnio zaognione, jeszcze bardziej się zaogniły na tem tle i tylko dzięki wysiłkom P. P. S. udało się w ostatniej chwili załagodzić konflikt.

Pochód wypadł imponująco. Na czele pochodu szła organizacja P. P. S., dalej związki — robotników miejskich, grafików, garbarzy, robotników niefachowych i inne, za tymi związkami B. C. i reszta związków.

Pochód przeszedł przez ulice miasta ze śpiewami i przedstawiał się poważnie, liczba uczestników około 10,000 ludzi.

Pochód wrócił do Polskiego Domu Robotniczego, gdzie w ogrodzie, pod przewodnictwem posła tow. Bagińskiego, odbył się wiec, zagajony przez tegoż towarzysza. Przemawiali z P. P. S. tow. Zasztoft, Bujko, towarzysze z Warszawy i Lublina, od Bundu przemawiał tow. Aruski i inni w języku polskim i żydowskim.

Ostatni przemawiał nasz tow. Pławski, bardzo dobitnie piętnując czerwony teror w Rosji sowieckiej, stosowany do socjalistów.

LWÓW.

(Korespondencja własna).

Święto 1 maja miało tu przebieg nadzwyczaj imponujący. Wielki plac Gosiewskiego, gdzie miało się odbyć uroczyste zgromadzenie P. P. S., zaroił się od tłumów. Wszystkie związki robotnicze ze sztandarami i muzyką zgromadziły się na placu.

O godz. 10 min. 15 rozpoczął się wiec. Z trybuny, ozdobionej lasem sztandarów i transparentów, przemawiali tow. tow. poseł Diamand, poseł Hausner, Lisiewicz i Skałek. Tow. Lisiewicz zagaił zgromadzenie okolicznościowem przemówieniem; tow. Hausner referował stanowisko proletarjatu wobec reakcji politycznej i społecznej; tow. Diamand mówił o drożyźnie i bezrobociu, a tow. Skałek o potrzebie międzynarodowej solidarności proletarjatu. Rezolucja pierwszomajowa została uchwalona jednomyślnie, wśród długo niemilknących oklasków.

Po przemówieniu przewodniczącego tow. Obirka, uformował się pochód, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Przeszedłszy, wśród dźwięku 3-ch orkiestr robotniczych i pieśni rewolucyjnych przez główne ulice miasta, pochód zatrzymał się u zbiegu ulicy Legjonów i Jagiellońskiej, gdzie — w myśl poprzedniego porozumienia — nastąpiło spotkanie z pochodami robotników ukraińskich i żydowskich.

Jednocześnie ze zgromadzeniem robotników polskich na placu Gosiewskiego odbywało się zgromadzenie robotników ukraińskich w teatrze i robotników żydowskich na placu Zbożowym i Starym Rynku. Trzy połączone pochody podążyły następnie razem pod teatr miejski, gdzie odbyła się wspólna manifestacja, uroczyste zbratanie proletarjatu Lwowa. Tłumy uczestników wypełniły plac i wały Hetmańskie od teatru aż pod pomnik Sobieskiego. Do zebranych przemawiali tow. tow. Szczyrek (P. P. S.), tow. Hankiewicz (Ukr. S. D. P.) i tow. Poch (Żyd. S. D.), odczytując jednobrzmiącą deklarację.

Deklaracja wypowiada się w imieniu zorganizowanego, zjednoczonego w potężnej manifestacji majowej, proletarjatu Lwowa, za: pokojem powszechnym, przeciw represjom politycznym i narodowym, przeciw zamachom na prawa robotnicze, przeciw zbrojnej interwencji w Rosji, wzywa proletarjat do walki o utrzymanie 8-godz. dnia pracy i do walki z bezrobociem i t. d.

Wspaniała manifestacja została rozwiązana o godz. 1 min. 30 przemówieniem tow. Langa (P. P. S.).

ZAKAZ OBCHODU W CZORTKOWIE.

Tow. pos. Ziemięcki otrzymał ze Stanisławowa zawiadomienie, że w Czortkowie władza polityczna zakazała wyklejania afiszów i pochodu w dniu 1 maja. W sprawie tego niesłychanego nadużycia będzie wniesiona interpelacja do Sejmu.

BIAŁA-BIELSKO (Małopolska).

(Korespondencja własna).

Obchód przybrał jeszcze niebywałe w Białej rozmiary: brało w nim udział około 15 tysięcy ludzi. Obchód był wspólny z towarzyszami niemieckimi.

Dwa były punkty zborne: w Bielsku na Blichu i w Białej na placu Wolności. O godz. 9 rano do Białej zaczęły nadciągać ze sztandarami i własnemi orkiestrami gminy sąsiednie, jak Lipnik, Mikuszowice, Hałaców, Straconka i t. d. Orkiestr było 5; mnóstwo tablic i transparentów. O godz. 10 sygnał trąbką i odmarsz do Bielska. Tam na Blichu oczekują już tysiączne tłumy z innych gmin, przeważnie niemieckich. Znowu sygnał, śpiew dwuch chórów — polskiego i niemieckiego — rozpoczyna się zgromadzenie. Z dwu trybun mówią tow. tow. po polsku i po niemiecku. Na polskiej trybunie zagaja i przewodniczy tow. Wanat, referuje tow. pos. Czapiński, na trybunie niemieckiej referuje tow. dr. Traubner. Rezolucję uchwalono jednogłośnie wśród burzy oklasków. Uchwalono także drugą rezolucję — przeciw wojnie. Znów sygnał — rozpoczyna się olbrzymi pochód, niewidziany jeszcze w Bielsku, niezwykle sprężyście zorganizowany. Biorą w nim udział, między innemi: tysiące kobiet w uroczystych oryginalnych strojach ludowych śląskich, liczne zastępy młodzieży, a także oddział rowerzystów na udekorowanych rowerach. Przez cały Bielsk pochód wspólny zmierza do Białej, gdzie na placu Wolności znowu na sygnał trąbki rozpoczyna się wiec. Z trybuny polskiej przemawia tow. dr. Grass i tow. Czapiński, z niemieckiej — tow. Lukas. Rezolucje ponownie uchwalono. Po krótkiem przemówieniu tow. Wanata zgromadzenie rozwiązano.

Po południu odbył się wielki festyn w Bielsku z produkcjami stow. gimnastycznego, chórów, orkiestry i t. d.

Podnieść należy lojalne współdziałanie tow. tow. niemieckich. Co zaś do komunistów—ci w liczbie kilkunastu, przyszli cichaczem z pochodem z Lipnika. Sztandar schowali pod surdutem. W Bielsku go rozwinęli, ale wśród mnóstwa sztandarów nikt go nie zauważył. W Bielsku po przemówieniu tow. Cz., jakiś smarkacz komunistyczny wlazł na stół i chciał mówić, lecz został w tej samej chwili zepchnięty na ziemię. Od tej chwili sprawowali się cicho.

ZŁOCZEW, WARTA, ZELÓW, SIERADZ, ZDUŃSKA WOLA.

(Korespondencja własna).

W Złoczewie święto majowe poraz pierwszy wypadło imponująco, a to dzięki wzrostowi wpływów naszych na masy robotnicze i pracy posłów tow. Szczerkowskiego i Pudlarza. Na Rynku zgromadziło się około 4.000 osób. Przemawiali do zebranych z Pabjanic tow. Hauk i miejscowi towarzysze. Przyjęto odpowiednią rezolucję. Następnie odbył się pochód pod czerwonym sztandarem P. P. S., w którym wzięła udział spora ilość robotników rolnych.

***

W Warcie poraz pierwszy odbyła się manifestacja P. P. S.-owa przy udziale około 1.500 osób. Przemawiał tow. Kuczewski.

***

W Zelowie święto wypadło bardzo dobrze, bo w obchodzie brała udział cała klasa robotnicza naszego miasta. W pochodzie brało udział około 3.000 ludzi. Nastrój był doskonały.

***

W Sieradzu tegoroczny obchód 1-go maja zrobił poważny wyłom w stosunkach tutejszych. Bo oto w tem kołtuńskiem środowisku na wezwanie miejscowego komitetu P. P. S. zebrało się na placu Teatralnym około 2.000 osób, w tem poważna ilość robotników rolnych. Do zebranych przemawiali tow. tow. Pluskowski i St. Olejniczak. Następnie, po uchwaleniu rezolucji, odbył się pochód pod sztandarami P. P. S.. Odbyła się także zbiórka na fundusz C. K. R. P. P. S.

***

Agitacja za manifestacją pierwszomajową była świetnie zorganizowana przez P. P. S. W dzień 1 maja wszystkie fabryki w *Zduńskiej Woli* były nieczynne; niemal cała miejscowa ludność pracująca wzięła udział w pochodzie pod sztandarami P. P. S., przybyło również dużo robotników rolnych z okolic Zduńskiej Woli. Na wiecu przemawiali tow. tow. Gryzek i Mosuchowski, poczem przyjęto rezolucję pierwszomajową. Obecnych było około 10.000 osób.

———

W przededniu święta majowego odbyły się w Zduńskiej Woli wybory do Rady miejskiej, które przyniosły wielkie zwycięstwo P. P. S. N. P. R., po usilnej agitacji, otrzymała zaledwie 1 radnego.

KIELCE.

(Korespondencja własna).

Na Rynku, dokąd ze wszystkich stron podążyły pochody robotnicze ze sztandarami, a więc: kielecka organizacja P. P. S., kolejarze, robotnicy z kamieniołomów, Zw. zaw. szewców i t. d., odbył się wiec pierwszomajowy, na którym przemawiali tow. tow.: Karpiński, Nowosiński, Ostrowski i inni. Następnie pochód, jak na Kielce, bardzo liczny, ruszył przez miasto i rozwiązał się wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru“ przed lokalem Zw. kolejarzy, po przemówieniach tow. tow. Ostrowskiego i Nowosińskiego i jednogłośnem uchwaleniu rezolucji C. K. W.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Komunizm w teorji i w praktyce. — Odosobniony głos sumienia. — Oszczerstwa komunistyczne. — 1-szy Maj.

Jak powtarzaliśmy już niejednokrotnie, zachwaszczenie niwy francuskiego proletarjatu kąkolem bolszewizmu dało ten rezultat, iż zmniejszyło falę rewolucyjną i rozbiło jedność francuskiej klasy robotniczej, a i w samym obozie neo-komunistycznym z biegiem czasu powstał zupełny zamęt wskutek trudności odczytywania i komentowania „kabały moskiewskiej“, tak, że nawet od czasu do czasu, ten i ów neokomunista, zapomniawszy o przykazaniach moskiewskich, robił starą socjalistyczną robotę, jak np. deputowany Dormoy, który nie czekając na socjalizację mieszkań tymczasem starał się zupełnie słusznie w burżuazyjnym parlamencie wyjednać ulgi dla lokatorów. Albo znów zapominali się tak dalece, że np. jak to już pisałem, inny deputowany neo-komunistyczny, a więc przysięgły antymilitarysta, domagał się medalów zasługi dla żołnierzy, którzy zostali pominięci, chociaż odznaczyli się na wojnie. A gdy np. neo-komuniści dali rewolucyjne wnyki posłowi socjalistycznemu Delory, że jako mer miasta przyjmował Milleranda, to znaleźli z łatwością okoliczności nietylko łagodzące, ale i usprawiedliwiające z punktu widzenia czystości komunistycznej; dla cziczerinowskich słodkich umizgów w stronę króla włoskiego i arcybiskupa.

Gdyby codziennie chcieć śledzić odstępstwa, to z tych aktów możnaby stworzyć bardzo ciekawą bibljotekę „neo-komunistyczną“.

W obozie neo-komunistycznym panuje za to wielka, choć nie powszechna solidarność, gdy chodzi o obelżywe traktowanie socjalistów i syndykalistów amsterdamskich.

Niektórzy jednak francuscy neo-komuniści, których tu zresztą już wymieniałem, zdają sobie sprawę z tego opłakanego stanu rzeczy i z tej lekkomyślnej zbrodni rozbicia — dokonanej na kongresie w Tours. Nie byle kto, bo sekretarz federacji komunistycznej Sekwany Grzegorz Pioch, na przyszłą jej sesię przedstawia memorjał, w którym między innemi czytamy: „co się tyczy specjalnie partji komunistycznej, trzeba się liczyć z powodem jej zmniejszenia, a mianowicie z tem, że w rychłą rewolucję pokładano bardzo często mistyczne nadzieje. Te nadzieje, oszukane przez rzeczywistość, były dla bardzo szczerych, a niewinnych towarzyszy wiatykiem, zdolnym w równym stopniu ich egzaltować i zniechęcić“. A dalej słuszne stwierdzenie prawdy: „To niemożliwe, aby działacze, którzy nieraz 20 lat swego życia, poświęcili służbie socjalistycznej, mogli zostać wogóle bez wysłuchania i uprzedzenia, rzuceni na pastwę złośliwości towarzyszy, którzy idą do swych sekcji, tak jakby szli na pogawędkę do niedyskretnej „konsierżki“. I dalej: „Tego rodzaju zwyczaje przyczyniły się do zmniejszenia rekrutacji, a bardzo często, tak w Paryżu, jak i w departamentach, ci co te zwyczaje wprowadzali, sami opuścili partję (?!). *Agenci prowokatorzy inaczej by tego nie robili i lepiej by to się im nie udało*“.

Prasa burżuazyjna, czytając te ustępy ma powód do uciechy, my zaś do wielkiego smutku, gdy przyglądamy się temu nieszczęsnemu rozbiciu francuskiego socjalizmu i zatruciu zbiorowej duszy proletarjatu.

W moich listach z Paryża, pisząc o „neo-komunistach“, opierałem się wyłącznie na moich bezpośrenich obserwacjach, a głównie, jak dziś np., posługiwałem się opinjami wyrażonemi o nim przez samych zwalczających się wzajemnie neo-komunistów. O złą wiarę może mnie posądzić tylko tego rodzaju typ, jakim jest człowiek piszący swe fabrykaty w Paryżu, czy w Warszawie do „Humanité“ i nie wahający się zatytułować ostatniego swego artykułu „Socjaliści polscy na służbie rządowej“. Wyliczywszy cały szereg świadomych kłamstw, jak np. że władze (np. sądy i policja) z jednej strony, a z drugiej P. P. S. wspólnie starają się w Polsce zniszczyć partję komunistyczną, zgnieść niezależną prasę robotniczą i t. d., dodaje w końcu, pisząc o mnie, że „rzucam inwektywy z Paryża w „Robotniku“ na francuską partję komunistyczną, pisząc najokropniejsze łgarstwa z tem większą bezkarnością, że nie mam obawy, aby jakikolwiek organ robotniczy w Polsce odpowiedział mi, jak na to zasługuję, bo byłby natychmiast skonfiskowany“.

Podobnie fałszywe i brudne denuncjacje ten polski bolszewik, kryjący się pod pseudonimem Górskiego, pisze o całej naszej partji. Trzeba być zupełnym szubrawcem, żeby posługiwać się takimi oszczerstwami!

Nie mam zbyt dobrego wyobrażenia o „neo-komunizmie“ francuskim, ale takich potwarców, jak np. pseudo-Górski, to nawet tu w śmieciach francuskiego neo-komunizmu trudno znaleźć.

***

Obchód pierwszomajowy w Paryżu, jak można było przewidzieć, pomimo neokomunistycznego krzyku, w tym roku w *porównaniu z latami ubiegłemi* spalił na panewce. Strajk w Paryżu nie był zupełny; tramwaje parowe i elektryczne kursowały prawie normalnie: cześciowo tylko obsługiwane przez miejscowych lalusiów z S. S. S. Kolej podziemna, gaz, elektryczność i t. d. działały bez przerwy. Biura, banki i wiele sklepów było otwartych.

Podczas demonstracji ulicznych na krańcach miasta przelało się trochę krwi ze strony policji i manifestantów.

„Populaire“ socjalistyczny składa winę za mniej udały obchód pierwszomajowy na demoralizującą szeregi robotnicze akcję komunistyczną.

Echa, które tu zewsząd dochodzą, świadczą, że manifestacje w każdym razie wszędzie potężnie zaznaczyły swój antymilitarystyczny charakter. Jest to ostrzeżenie dla genueńskich militarystów!

Hieronimko.

Paryż, 2 maja 1922 r.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 302.

Pp. Trąmpczyński i Dubanowicz, którym tow. Daszyński w przemówieniu swem postawił ciężki zarzut sfałszowania tekstu Konstytucji, odezwali się wczoraj dla odparcia tego zarzutu i usprawiedliwienia się. To co mówił p. Dubanowicz, pogrążyło go ostatecznie. Co się tyczy art. 72, gdzie zamiast pierwszej jest mowa o drugiej instancji do której można się odwoływać w sprawach administracyjnych — starał się zwalić winę na Rząd, ale przyznał, że bez formalnego głosowania i aprobaty Sejmu zmienił tekst, uchwalony w drugiem czytaniu. O sfałszowaniu zaś art. 66, polegającem na skreśleniu wyrazu „możliwe“ w ustępie traktującym o ześrodkowaniu urzędów w jednem ręku — wolał nic nie powiedzieć, powołując się na to, że sprawą tą zajmuje się komisja konstytucyjna. Z wyjaśnień jednak pp. Buzka i Woźnickiego wynika jasno, że p. Dubanowicz pod pozorem poprawek stylistycznych przemycił jako referent zmiany zasadnicze. Fakt ten pośrednio potwierdził p. marszałek Trąmpczyński, który wczoraj po raz pierwszy zabrał głos z mównicy, a nie z fotelu marszałkowskiego. P. marszałek usprawiedliwiając się dowodził, że zmiany, o których mowa, poddał pod głosowanie jako stylistyczne i nie przywiązując do nich wielkiej wagi w głębokiem przekonaniu, że tak jest rzeczywiście, gdyż tak przedstawił mu sprawę referent Dubanowicz.

Na tem zajściu narazie formalnie wyczerpano, ale zasługuje ono na szczególną uwagę. Uwydatniło bowiem jaskrawo, do jakich potworności doprowadziła wiara p. marszałka i nieuczciwe postępowanie głównego referenta Konstytucji p. Dubanowicza. Ten mały człowieczek, pożerany chorobliwą ambicją, uczony nieuk i wielki szkodnik stał się już poprostu niemożliwym w życiu parlamentarnem, poza którego nawias sam się postawił. W każdym innym parlamencie o większem wyrobieniu i poczuciu własnej godności dla takich pp. Dubanowiczów nie byłoby już więcej miejsca na żadnem odpowiedzialnem stanowisku. Ale i p. marszałek dowiódł niesłychanej łatwowierności, skoro dawał się wziąć na kawał takiemu Dubanowiczowi.

***

Debata budżetowa wlecze się ospale i nudnie. Przemówił nareszcie p. Witos. Mowa p. Witosa przyniosła rozczarowanie, tak bowiem była słaba w treści i w formie. Ze słów p. Witosa zrozumieć można, że nie popierając Rządu p. Ponikowskiego, nie będzie go zwalczał.

P. Głąbiński imieniem endeków tak samo krytykując postępowanie Rządu, trochę chwaląc i trochę ganiąc p. Michalskiego, nie dał wyraźnej odpowiedzi, jaki jest stosunek jego do Rządu. Ciekawa była rewelacja p. Głąbińskiego że we Wschodniej Galicji i na kresach uciskani są... Polacy!

Jeden tylko p. Wojdaliński imieniem Nar. Zjedn. Lud. przyrzekł rządowi poparcie, zastrzegając sobie swobodę postępowania w niektórych sprawach. Pozatem swoim już utartym zwyczajem radził podnosić podatki pośrednie i opłaty wszelkiego rodzaju, uważając je za zbyt niskie, podczas gdy podatki bezpośrednie... są już dość wysokie a nawet za wysokie. Ks. Adamski imieniem chadeków nie chcąc brać odpowiedzialności za Rząd, pouczał w długiem przemówieniu p. Michalskiego, że dla dobra przemysłu polskiego i handlu należałoby nie oszczędzać pracy prasie drukarskiej i drukować banknoty aż do nasycenia rynku pieniężnego.

Wreszcie szeptał coś p. Dubanowicz, którego słuchali cierpliwi wczoraj wyjątkowo członkowie Rządu i kilkunastu posłów.

Dziś skończy się debata budżetowa. Ale największe stronnictwa wypowiedziały się już i faktycznie można już ocenić na podstawie dyskusji wczorajszej, jaki jest stosunek Sejmu do Rządu. Opinja publiczna — trafnie zaznaczył p. Witos — jest pobłażliwa dla Rządu p. Ponikowskiego, jak dla żadnego dotąd. Rzeczywiście p. Ponikowski jest tolerowany przez wszystkich. Sejm cały beznamiętnie mówi o Rządzie i nie ma poprostu ochoty obalić go, nie umiejąc sobie poradzić z utworzeniem Rządu parlamentarnego. Więc niech będzie tak jak jest. W braku laku — dobry i opłatek.

INTERPELACJE.

Początek o godz. 4 m. 30 po poł. Interpelacje wnieśli, między innemi: posłowie Z. L.-N. w sprawie pogłosek o tworzeniu gminy bezwyznaniowej, *tow. Pużak* w sprawie ekscesów policji sosnowieckiej w dniu 1 maja.

SPRAWA SFAŁSZOWANIA TEKSTU KONSTYTUCJI.

Przed porządkiem dziennym dla sprostowania zabrał głos *pos. Dubanowicz*. Wobec zarzutów tow. Daszyńskiego zaznacza, że poprawki, o których była mowa, nie wyszły z jego inicjatywy, lecz postawiono je na życzenie przedstawicieli Rządu. Co do samej zasady, wyrażonej w art. 72, to wyszła ona od prof. Buzka (*p. Buzek:* Nie). Radca Lechowicz zwracał się do mówcy z propozycją zmiany słów „pierwszej instancji“ na „drugiej instancji“. Pos. Grzędzielski, jako reprezentant P. S. L., wyraził wtedy pogląd, że w myśl autorów tego wniosku, miała być mowa o drugiej instancji i zaszło tylko nieporozumienie. Co się tyczy art. 68, który mówi o złączeniu wszystkich władz w powiecie lub województwie pod jednem zwierzchnictwem, to sprawa ta znajduje się w komisji konstytucyjnej i tam może być merytorycznie zbadana.

Pos. Woźnicki dowodzi, że w trzeciem czytaniu konstytucji sprawozdawca zaproponował jedno zdanie w art. 66 rozbić na trzy zdania, bez zmiany sensu. P. marszałek powiedział, że do art. 66 jest tylko zmiana stylistyczna. W ten sposób Sejm przyjął coś, co nie było zgodne z intencją ani Sejmu, ani komisji.

Pos. Buzek prostuje, że nie przyszło mu na myśl przepisywać przewlekania sprawy przez dwie instancje administracyjne. O zmianie przekonał się dopiero z „Dziennika Ustaw“.

Pos. Rataj: Poprawkę do art. 72 pan referent nazwał stylistyczną, a jednak równocześnie traktował ją jako zmianę rzeczową, bo dysputował o niej z p. Lechowiczem i z posłem Grzędzielskim.

Marszałek Trąmpczyński (przemawiając z trybuny sejmowej) przypomina, że w trzeciem czytaniu Konstytucji zwrócił uwagę, że niezawodnie wkradły się do tekstu Konstytucji pewne usterki, ale nie będzie trudno później je usunąć. Co się tyczy art. 68 i 72 to wysłuchawszy referatu pos. Dubanowicza, według którego były tam tylko poprawki stylistyczne, względnie błędy drukarskie, oświadczył, że poprawek niema i zapytał Izbę, czy są jakie sprzeciwy. Ponieważ nie było protestu więc uważał bez osobnego głosowania artykuły te za przyjęte. W całej sprawie ani udziału nie brał, ani zgody swojej nie wyraził.

DYSKUSJA NAD EXPOSE RZĄDOWEMI.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad exposé prezydenta ministrów i ministra skarbu.

Pos. Witos: Rządu, któryby się cieszył taką pobłażliwością społeczeństwa, jak obecny, jeszcze nie było. Rząd ten był wynikiem niemożności utworzenia rządu parlamentarnego, i swoje położenie zrozumiał tak, że może w najważniejszych sprawach nie zajmować żadnego stanowiska i uchylać się od rozwiazywania trudności.

Mówca daje wyraz zaniepokojeniu z powodu niezdecydowanej postawy Rzadu wobec konferencji genueńskiej. Co do układu w Rapallo opinję pociesza się twierdzeniem, że niema niebezpieczeństwa, gdyż jest to układ gospodarczy — jest to naiwność. Pomija się fakt, że Polska jest wzięta w żelazne kleszcze rosyjsko - niemieckiego sojuszu. Nie możemy wiecznie być na stopie wojennej z sąsiadami i trzeba było zbliżyć się do jednego, żeby się nie znaleźć w takiej sytuacji, jak my. Następnie mówca przechodzi do stosunku min. Skirmunta do Węgier, oraz do sprawy Jaworzyny i atakuje jego politykę, jako niepoważną i uwłaczającą Rządowi.

Przechodząc do oceny stosunków wewnętrznych, przypomina, iż w Polsce obok narodu polskiego mieszkają i inne narody i że polityka nasza musi być nietylko narodowa, ale i państwowa i zdażać do zespalania z Państwem obywateli niepolskiej narodowości. Tymczasem jeden z wojewodów wniósł projekt odebrania jednemu z narodów uprawnień, motywując tem, iż wówczas w razie pertraktacji będzie z czego ustępować.

Z obecnych stosunków w Państwie nikt nie jest zadowolony. Do tej rozluźniającej więzy Państwa roboty zaprzęgły się i sądy. Ustawę o walce z lichwą stosuje się opacznie i niesprawiedliwie. Mówca przytacza przykłady olbrzymich kar za małe przewinienia.

W opinji publicznej urabia się włościan, jako ludzi, którzy się uchylają od obowiazków obywatelskich. Wzywa min. skarbu, aby publicznie przyznał co sie komu należy i oświadczył, kto daninę płaci. Co do dyktatorskiej władzy p. Michalskiego, to mówca obawia się, że jeżeli p. Michalski będzie robił wszystko, to nie zrobi niczego dobrze. Budżet staje się coraz mniej realnym, staje się coraz mniej odbiciem naszych rzeczywistych stosunków gospodarczych i społecznych. P. Michalski nie patrzy na życie, widzi tylko markę polską i skarb. Ale życie nie reaguje na podwyżkę marki i poszło innym torem. Trzeba więc iść w tym kierunku, żeby życie, jako całość, regulować.

Mówca krytykuje politykę oszczędnościową min. skarbu. P. Michalski zaniedbał odbudowę wsi i miast, nie daje zatrudnienia bezrobotnym, hamuje roboty publiczne. Zatamowano również ruch osadniczy na Wschodzie. Brak pieniędzy doprowadził do tego, że kredyt można dostać tylko na lichwiarski procent; temu trzeba zaradzić dla umożliwienia odbudowy gospodarstw rolnych. Najwięcej szkody w Polsce robią ci, którzy nie szanują ustaw, którzy je przekreślają i dają tem zły przykład. P. Marszałek sam powiedział o reformie rolnej, że jest ona zła i że nie należy jej wykonywać. Widzimy anarchję, brak programu i celowości. T[...] kiej polityki nie możemy popierać. Trzeba dopr[...] wadzić do tego, aby Rząd sam wiedział, czego ch[...]

Pos. Głąbiński (Z. L.-N.): Rząd nieparlame[...] tarny nie może być silny, musi on z konieczno[...] lawirować między stronnictwami, co się uwydat[...] ło przy omawianiu sprawy wileńskiej.

W sprawie polityki zagranicznej mówca tw[...] dzi, że stałym fundamentem naszej polityki p[...] jowej musi być przyjaźń i sojusz z Francją. Ż[...] musimy od naszej delegacji na konferencji genu[...] skiej, aby nie odchylała się od sojuszu z Fran[...] i Francji do nas nie zrażała.

Co się tyczy polityki wewnętrznej, to zgadza si[...] z p. Witosem, że niema u nas programu politycz[...] nego w Rządzie. Mówca jest tego zdania, że Kon[...] stytucję powinno się wykonywać w duchu równo[...] uprawnienia narodowości, ale jesteśmy państwe[...] Polskiem, państwem narodowem i polityka na[...] powinna zmierzać do tego, aby siła i wpływ po[...] skości się wzmagały. Mówca przytacza przykłady postępowania władz, które dowodzą, że polskość rzekomo jest zagrożona. Żąda się na kresach od Polaków, aby zapisywali się jako Białorusini, utrudnia się działalność w obronie polskości kresów itp. Dalej mówca krytykuje administrację, złe wyko[...] nywanie ustawy o osadnictwie.

Przechodząc do spraw finansowych, mów[...] stwierdza, że budżet jest głodowy i zarzuca mi[...] strowi skarbu zbytni optymizm. Wydatki będ[...] większe od preliminowanych wskutek spadku marki i wzrostu uposażenia urzędników i oficerów. Do wydatków inwestycyjnych minister skarbu niesł[...] sznie zaliczył wydatki nadzwyczajne, a do doch[...] dów daninę. Podatki bezpośrednie dają zbyt mały rezultat. A z podatków pośrednich dochód byłby trzy razy większy, gdyby administracja była lepsza. Wreszcie zmierzać należy do tego, aby jaknajprędzej mieć własne banknoty, złote polskie, i pokrycie na nie.

Pos. Wojdaliński (N. Z. L.) jest zdania, że dopiero teraz, po okresie wojennej „socjalizacji“ nasza polityka skarbowa i gospodarcza weszła na właściwe tory. W budżecie mówca widzi za mało dochodów i w tem jest zło, a nie w rozrzutności. Podatki bezpośrednie są źle rozłożone między państwo a samorządy, a co do podatków pośrednich, to nie dają one tych wpływów, jakie dawać powinny. Drożyzny nie można zwalczać tylko środkami administracyjnemi. Głównie wywołuje drożyznę emisja banknotów i biletów skarbowych. Co do niedoborów, to liczenie na pożyczkę zagraniczną i brak planu na wypadek jej nieudania się, może jest grzechem. Należy podnieść podatki pośrednie i opłaty dla uniknięcia deficytu. Naogół jednak mówca zapatruje się optymistycznie na nasz stan gospodarczy.

Stanowisko stronnictwa mówcy względem Rządu i nadal pozostanie życzliwe, zastrzegając sobie wolną rękę odnośnie do spraw poszczególnych.

Pos. ks. Adamski za Rząd nie bierze odpowiedzialności. Krytykę w sprawie polityki zagranicznej odkłada do chwili powrotu min. spraw zagr. Wzywa Rząd, aby szanował przepisy Konstytucji, i zarzuca nieposzanowanie w wielu wypadkach prawa. Przyłącza się do wyrazów uznania dla min. skarbu, żąda jednak uproszczenia administracji.

Podatków uchwaliliśmy dużo, ale ściąganie ich szwankuje i ustawy nie są wypełniane. Niema również jednolitego planu gospodarczego. Istniejąca drożyzna pieniędzy spowodowana jest brakiem gotówki w obiegu. Należy więc albo podnieść wartość marki, albo drukować nowe banknoty.

Pos. Dubanowicz: Budowa fundamentów jest ukończona, a wybory najbliższe są jedynym pozostałym warunkiem do wprowadzenia w życie urządzeń ustrojowych przewidzianych przez Konstytucję. Exposé ministra skarbu i budżet nasz przedstawiają niemały postęp, ale daleko jednak do równowagi rzeczywistej.

Co do obecnego Rządu, to stronnictwo mówcy nie ponosi za jego działalność żadnej odpowiedzialności, ale wstrzymuje się od szczegółowych rekryminacji i zarzutów.

Marszałek odracza dalszą rozprawę do dziś.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3 po poł. Na porządku dziennym ratyfikacja polsko - rumuńskiej konwencji handlowej, dalszy ciąg rozpraw nad exposé i ordynacja wyborcza.

Kronika sejmowa.

O UPOSAŻENIE DOZORCÓW DOMOWYCH.

Na posiedzeniu wczorajszem komisja prawnicza w rozprawie nad projektem zmian w ustawie o ochronie lokatorów na wniosek tow. Pużaka omawiała sprawę płac dozorców domowych.

Sprawozdawca pos. Jasiukowicz wniósł aby w okresie przejściowym (Kwiecień — Lipiec 1922 r.), w którym według uchwał komisji mają obowiązywać dotychczasowe normy komornego i świadczeń, właściciele domów byli upoważnieni do pobierania w formie dodatku komornego nie połowy, lecz całości wynagrodzenia dozorców. Przytem tow. Pużak wniósł poprawkę, aby ewentualną podwyżkę płacy dozorcy uzależnić nietylko od zgody właściciela nieruchomości ale i od zgody lokatorów, stosując płace do wykazów Gł. Urzędu Statystycznego. Stanowisko to poparli również tow. Marek i Liberman.

Po obszernej dyskusji przyjęto wniosek pos. Grzędzielskiego, aby odłożyć decyzję w tej sprawie do czasu rozstrzygnięcia zatargu między właścicielami domów i dozorcami domowymi przez połączone komisje prawniczą i ochrony pracy. Posiedzenie tych komisji odbędzie się dziś o g. 10 rano.

KOMISJA WOJSKOWA.

Posiedzenie wczorajsze poświęcono interpelacjom. Poseł Marylski przypomniał sobie znów Skrudlika, a więc interpelował dlaczego Skrudlikowi wojskowość utrudnia dostanie się na zawodowego oficera.

Następnie poruszano sprawy opuszczonych niezamieszkałych budynków będących w posiadaniu wojskowości. Przyjęto wnioski żądające aby tego rodzaju budynki były odstępowane lub sprzedawane instytucjom społecznym i oświatowym.

Tow. poseł Malinowski poruszył sprawę wyrobu aeroplanów w Lubelskiej fabryce „Plage - Leśkiewicz“, gdzie notuje się trzeci wypadek śmierci lotników.

...Komisja zażądała od przedstawiciela ...jskowości wdrożenia energicznego śledz...a i ukarania winnych.

Dalej poruszoną została sprawa głoś... afery końskiej firmy Lieberman, An...adt i Spółka w Lublinie, która dobrze się ...wiła przy dostawie koni do armji pol... podczas inwazji bolszewickiej. Po...ono pozatem jeszcze kilka spraw.

...DŻET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Wczoraj komisja skarbowo - budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym min. przemysłu i handlu.

Sprawozdawca pos. Rosset w przemówieniu swem domagał się lepszego uposażenia urzędników specjalistów, pracujących w Min. Przem. i Handlu szybkiego uchwalenia ustawy patentowej, lepszego uposażenia instytutu geologicznego udzielenia kredytów na umocnienie w niektórych punktach wybrzeża morskiego oraz powiększenia kredytów na budowę portu w Gdyni.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustalono iż należy podwyższyć opłaty pobierane przez Urząd patentowy, urząd miar i wag, urząd probierczy, aby opłaty za próby wynosiły 10% wartości metali szlachetnych.

Kronika polityczna.

O POGWAŁCENIE GRANICY POLSKIEJ PRZEZ ROSJĘ.

Chargé d'affaires Rzplitej w Moskwie p. Zygmunt Stefański złożył w komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych notę werbalną, w której stwierdza, że dn. 23 marca r. b. posterunek czerwonej armji z komisarzem sowieckim na czele, przekroczywszy granicę około m. Rakowa w pow. Stołpeckim, porwał i przemocą zabrał ze sobą na terytorjum rosyjskie obywateli polskich wachmistrza Riszperga i mieszkańca Rakowa Terentjewa. Nota zawiera protest przeciwko pogwałceniu granicy polskiej przez armję rosyjską i żąda natychmiastowego uwolnienia porwanych obywateli polskich i ukarania winnych.

TERMIN DLA ZAŁATWIENIA SPRAWY JAWORZYNY.

Rada Ambasadorów przedłużyła do dn. 6 sierpnia r. b. termin rozstrzygnięcia sprawy Jaworzyny w drodze bezpośrednich rokowań polsko-czechosłowackich.

POBYT W WARSZAWIE P. EDWARDA HUYSMANSA.

Przed kilku dniami bawił w Warszawie znany prawnik i publicysta belgijski p. Edward Huysmans, syn tow. Huysmansa, jednego z przywódców belg. partji soc. Pan Huysmans pisywał dużo i życzliwie o sprawach polskich, ostatnio zaś bawił w Warszawie, aby zacieśnić węzły sympatji polsko-belgijskiej. P. Huysmans konferował z wybitnymi przedstawicielami świata politycznego i finansowego.

NIEMIECKIE OBAWY PRZED AGRESYWNOŚCIĄ POLSKĄ.

Z powodu mowy prezydenta Prus Wschodnich, wygłoszonej przy otwarciu Sejmu wschodnio-pruskiego w marcu b. r., złożył poseł polski w Berlinie energiczny protest przeciw prowokacyjnym ustępom, zawartym w tem przemówieniu. Na notę poselstwa odpowiedział dn. 25 kwietnia niemiecki urząd zagraniczny. W odpowiedzi swojej stwierdza sekretarz stanu Haniel, zastępujący w Urzędzie zagranicznym ministra Rathenau'a, że nie widzi w słowach prezydenta Siehra żadnej agresywności, gdyż podkreślił on życzenie ludności Prus Wschodnich pokojowego współżycia z innymi narodami sąsiedzkimi. Mowa Siehra, zdaniem Haniela, była jedynie wyrazem obaw, które dzielą wszystkie części Niemiec, co do agresywnych planów niektórych kół społeczeństwa polskiego. Na poparcie tych obaw cytuje Haniel ustępy z memorjału Romana Dmowskiego z czasów konferencji pokojowej, przypomina powstanie Górnośląskie, wywołane rzekomo przez Korfantego oraz zajścia na Litwie.

Na notę ministra Haniela odpowiedział niezwłocznie poseł Madeyski, że tekst jej przesyła swojemu rządowi, który nie omieszka zająć stanowiska w tej sprawie.

RZĄD WOBEC DROŻYZNY.

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie zwalczania drożyzny:

Rząd postanowił przedsięwziąć wszystkie środki doraźne, jakie tylko od niego zależą, a w szczególności zarządzić to wszystko, co może zaradzić brakowi: ułatwić przywóz z zagranicy przez zdjęcie zakazów, obniżenie ceł, taryf przewozowych na kolejach i utrudnić wywóz przez wydanie odpowiednich zakazów i dopilnowanie granicy. Należy użyć w tym wypadku wszystkich środków, nie lekceważyć ciągłego odwoływania się do ludności, oraz wezwać zarządy gmin granicznych, aby współdziałały energicznie z organami Rządu, przeznaczonymi do strzeżenia granicy, a zarządy gmin wewnątrz Państwa, aby współdziałały z organami Rządu w ich tępieniu spekulacyjnego skupu artykułów pierwszych potrzeb.

Minister prosi wojewodów o polecenie starostom wykorzystywania dokładnego wszystkich tych uprawnień, jakie im daje Ustawa o zwalczaniu lichwy, zwłaszcza zawartych w przepisach art. 24 ustawy (umowy rzeźników, piekarzy i t. p.).

Należy również zwrócić uwagę i przypilnować, aby czynniki samorządowe spółdziałały więcej intensywnie z Komisjami badania cen.

Konferencja genueńska.

Wręczenie memorjału delegacji rosyjskiej

TEKST MEMORJAŁU.

Genua, 3 maja. (P. A. T.). — Autentyczny tekst memorjału, który wczoraj został wręczony rosyjskiej delegacji, a którego wstęp jest już znany, opiewa jak następuje:

Art. 1. W myśl uchwał, powziętych w Cannes, zobowiązuje się rząd sowiecki nie mieszać się w żaden sposób do spraw wewnętrznych innych państw i zaniechać wszelkiej działalności, któraby mogła naruszyć terytorjalny i polityczny status quo innych państw. Rząd sowiecki stłumi również każdą próbę propagandy rewolucyjnej na swojem terytorjum, skierowanej przeciwko innym państwom i użyje całego swego wpływu, aby poprzeć przywrócenie pokoju w Azji Mniejszej, oraz zachowa ścisłą neutralność wobec wszystkich stron wojujących.

Art. 2. (Długi wojenne). Par. 1. W myśl uchwał, powziętych w Cannes, uznaje rząd sowiecki wszystkie długi wojenne i zobowiązania, które zostały zawarte, względnie zagwarantowane przez cesarski rząd rosyjski, albo też przez rządy prowizoryczne, względnie przez niego samego. Mocarstwa - wierzyciele, są gotowe nie żądać narazie zapłaty długów i procentów od nich.

Par. 2. Aljanci nie mogą uznać przypisywanej im przez rząd sowiecki odpowiedzialności za straty i szkody, wynikłe w czasie rewolucji w Rosji po wojnie.

Par. 3. Na wypadek umów w sprawie likwidacji, albo uregulowania długów rosyjskich przedłożą interesowane państwa parlamentom swoim ustawy, z uwzględnieniem sytuacji finansowej i gospodarczej Rosji, o zniżeniu sum, które rząd sowiecki ma zapłacić. Atoli te zarządzenia związane są ze zrzeczeniem się ze strony Rosji kontr-żądań, o których jest powyżej mowa.

Par. 4. Wszystkie zawarte przez rząd sowiecki albo jego poprzedników zobowiązania dłużne wobec obcych obywateli i wobec takich, za których jeden z rządów objął gwarancję, będą tak samo traktowane, jak długi prywatne, a mianowicie w myśl art. 4-go.

Par. 5. Postanowienia te nie odnoszą się do saldów kredytów, uzyskanych przez dawniejszy rząd rosyjski od banków, które znajdują się w kraju, którego rząd udzielił jednemu z dawniejszych rządów rosyjskich zaliczki, a nadto nie odnoszą się do zaliczek, gwarantowanych jednemu z byłych rządów rosyjskich w czasie od 1 sierpnia 1914 r. do 4 listopada 1917 r. Te salda muszą być zwrócone na ręce odnośnych rządów, bez prejudykatu co do praw osób trzecich. Gwarancje rządu sowieckiego za jego długi wojenne będą proporcjonalnie zniżone.

Art. 3. Wszystkie żądania finansowe innych rządów wobec rządu sowieckiego i naodwrót — z wyjątkiem wymienionych w powyższych artykułach — będą, z astrzeżeniem wszystkich umów specjalnych, w zawieszeniu aż do układu, przewidzianego w art. 2 i 3. Te żądania będą uznane za wygasłe; atoli postanowienie to nie dotyczy żądań na korzyść obywateli innych mocarstw z tytułu tranzakcji, dokonanych w Rosji, lub żądań na rachunek rosyjskich obywateli, wynikłych z tranzakcji ich rządów w innych krajach.

Art. 3. W myśl liberalnej zasady, uznanej przez wszystkie rządy, uznaje rząd rosyjski swoje zobowiązania co do spełnienia zobowiązań finansowych, które on albo jego poprzednicy, mianowicie cesarski rząd rosyjski, względnie prowizoryczny rząd rosyjski, zaciągnęły wobec cudzoziemców.

Art. 5. Rząd sowiecki zobowiązuje się uznać finansowe zobowiązania wszystkich władz rosyjskich, podobnie, jak zobowiązania publicznych przedsiębiorstw rosyjskich, które to zobowiązania zostały dotychczas zaciągnięte wobec obcych państw, jednakże wyjąwszy wypadki, w których, w chwili zawarcia umowy, terytorja, na których znajdują się władze, albo przedsiębiorstwa, nie były pod kontrolą rządu sowieckiego, prowizorycznego, albo carskiego rządu rosyjskiego.

Art. 6. (Spłata długów). Rząd sowiecki zobowiązuje się w ciągu 12 miesięcy po wejściu w życie tego artykułu zawrzeć z przedstawicielami obcych posiadaczy skryptów dłużnych, które rząd sowiecki, albo jego poprzednicy podpisali, względnie zagwarantowali, układ, mający na celu zapewnienie rozpoczęcia opłaty procentów i umarzania tych zobowiązań. Umowa ta będzie obejmowała odpowiednie odroczenie albo ułatwienie w zobowiązaniu płacenia procentów, a przytem uwzględni nietylko faktyczne położenie Rosji, lecz także konieczność jej odbudowy. Wspomniany układ będzie obejmował, o ile możności, ogólnie posiadaczy skryptów dłużnych bez różnicy narodowości. W tych wypadkach, w których nie dojdzie do skutku umowa ogólna, każde ułatwienie przyznane jakiejkolwiek grupie może być wymagane przez wszystkich innych zagranicznych właścicieli. Jeżeli umowa, przewidziana w art. 1 nie dojdzie do skutku, obowiązuje się rząd sowiecki uznać decyzję rozjemczej komisji sądowej. Składa się ona z członka zamianowanego przez rząd sowiecki, z członka, wybranego przez zagranicznych właścicieli skryptów dłużnych, a następnie z 2 członków i prezydenta, zamianowanych przez najwyższy trybunał St. Zjednoczonych, albo zamiast tego ostatniego, przez Radę Ligi Narodów, albo przez prezydenta międzynarodowego rozjemczego trybunału w Hadze. Komisja ta rozstrzyga we wszystkich wypadkach spornych, które dotyczą zniżenia procentu, albo rodzaju wypłaty kapitału, albo też procentów, z uwzględnieniem sytuacji gospodarczej i finansowej Rosji. Zarządzenia przewidziane w tym artykule odnoszą się także do zobowiązań finansowych, wspomnianych w art. 5.

Art. 7. Aby poprzeć podjęcie zagranicznej gospodarczej działalności w Rosji i umożliwić obcym państwom przyjście Rosji z pomocą, określoną we wstępie powyższego memorjału, i aby poprzeć odbudowę kraju, przyjmuje rząd sowiecki następujące postanowienia własności prywatnej: Bez prejudykatu dla przyznanego rządowi rosyjskiemu w uchwałach w Cannes prawa zaprowadzenia wewnątrz Rosji, według swego uznania, takiego systemu własności, gospodarki i rządu, jakie mu się wydadzą najlepszym, uznaje rząd rosyjski swoje zobowiązanie przyznania wszystkim interesowanym zwrotu, naprawy albo odszkodowania za straty lub za szkody, które powstały wskutek konfiskaty, albo sekwestru. W razie jeżeli dawniejsi właściciele nie będą mogli wejść w posiadanie tych praw, które im dawniej przysługiwały, musi im rząd sowiecki zaofiarować kompensatę. Jeżeli dawniejsi właściciele i rząd sowiecki nie będą się mogli porozumieć co do rodzaju i wysokości kompensaty, mogą dawniejsi właściciele odwołać się do decyzji mieszanego sądu rozjemczego. Jeżeli ten sąd uzna kompensatę, przyznaną przez rząd sowiecki za odpowiednią, musi ona być przyjęta przez dawniejszego właściciela. Jeżeli i wtedy nie dojdzie jeszcze między interesowanym właścicielem i rządem sowieckim do porozumienia, co do kompensaty, otrzymuje dawniejszy właściciel mienia przynajmniej pod takiemi samemi korzystnemi warunkami na polu swobodnego użytkowania, jakie mu dawniej przysługiwały. Jeżeli mieszany sąd rozjemczy stwierdzi, że przeniesienie prawa własności mienia jest niemożliwe i że musi być dane odszkodowanie, wówczas wysokość jego, jeżeli się nie da osiągnąć porozumienia, będzie oceniona przez mieszany sąd rozjemczy i musi być natychmiast zapłacona.

Jeżeli rząd sowiecki nie może zwrócić sam wszystkich tych dóbr nie jest też uprawniony do przekazywania ich później innym koncesjonarjuszom. Gdyby rząd sowiecki zamierzał później takie dobra przekazać wówczas przysługuje dawnemu właścicielowi prawo pierwszeństwa. Jeżeli zużytkowanie dóbr nie będzie inaczej możliwe jak przez przyłączenie ich do jakiejś grupy wówczas odpadają powyższe postanowienia, atoli dawny właściciel utrzymuje prawo udziału w grupie odpowiednio do jego prawa dawniejszego.

Za dawnych właścicieli będą uważane wszystkie rosyjskie towarzystwa przemysłowe, finansowe lub handlowe, o ile większa część akcji lub obligacji tych towarzystw w chwili nacjonalizacji znajdowała się w rękach obcokrajowców. Prawo udziału w wyżej wymienionej grupie będzie przyznane dawnym właścicielom, o ile połowa ich akcjonarjuszy tego zażąda. Jeżeli żądanie takie nie zostanie postawione, rząd sowiecki w każdym razie obowiązany jest do udzielenia odszkodowania. Przy uregulowaniu odszkodowania będą zastrzeżone prawa osób trzecich, ciążące na tych własnościach. Jeżeli szkoda wynikła z powodu jakiegokolwiek działania albo zaniedbania rządu sowieckiego, dawni właściciele otrzymają odszkodowanie według ogólnych zasad prawa międzynarodowego.

Art. 8. Rząd sowiecki poczyni odpowiednie zarządzenia, aby umożliwić cudzoziemcom dochodzenie ich praw wobec osób prywatnych w Rosji. Jeżeli zapłata długów prywatnych nie będzie mogła nastąpić z winy rządu sowieckiego, wówczas rząd ten przyjmie za to odpowiedzialność.

Art. 9. Odszkodowania, które mają być wypłacone w myśl art. 7-go, będą umorzone w rocznych nowych 5% bonach rosyjskich do wysokości, która będzie ustalona przez mieszany sąd rozjemczy. Obligacje podlegać będą mniej więcej takim samym postanowieniom, jakie obowiązywały przy dawnych obligacjach.

Art. 10. Mieszany sąd rozjemczy będzie ustanowiony oddzielnie dla każdego państwa. Sądy te będą się składały z jednego członka, którego zamianuje rząd sowiecki, drugiego — mianowanego przez odnośne państwo, oraz prezydenta rozjemczej komisji sądowej, o którym mowa w art. 5.

Art. 11. Aby umożliwić natychmiastowe podjęcie stosunków gospodarczych obowiązuje się rosyjski rząd sowiecki poczynić wszystkie zarządzenia, mające na celu natychmiastowe zapewnienie ochrony osób, własności i pracy cudzoziemców. Dla osiągnięcia tego celu będzie w Rosji zorganizowane sądownictwo w myśl art. 8-go londyńskiego memorjału rzeczoznawców.

Art. 12. Szczegółowe postanowienia będą powzięte co do kontraktów przedwojennych, zawartych między obyatelami rosyjskimi a cudzoziemcami, oraz co do zasady przedstawienia i in.

Art. 13. Rząd sowiecki zobowiązuje się zwrócić rządowi rumuńskiemu wszystkie te wartości, które zostały zdeponowane przez rząd rumuński w Moskwie.

W RAZIE PRZYJĘCIA MEMORANDUM.

Genua, 4 maja. — (P. A. T.). Cała prasa tutejsza zaznacza, iż w razie przyjęcia przez delegatów rosyjskich memorandum, zbierze się niezwłocznie komisja specjalna, celem zbadania kwestji uznania rządu rosyjskiego de jure i ustalenia formy przyjęcia odnośnych decyzji.

ROSJA POCZYNI ZASTRZEŻENIA.

Wiedeń, 4 maja. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi pod datą 3 b. m.: Cziczerin oświadczył w sprawie memorjału, który mu doręczono, co następuje: Delegacja rosyjska uczyni zarzuty przeciwko większości z pośród 14 artykułów memorjału. Uważa on za niedorzeczność, żeby Rumunja zatrzymywała Besarabję, podczas gdy rząd sowiecki miał by wydać Rumunji walory, które w czasie wojny dostały się do niego na przechowanie. Rosjanie podniosą następnie sprzeciw do art. 1-go co do propagandy, ponieważ nietylko zakazuje on rządowi rosyjskiemu wszelkiej agitacji w obcych państwach, ale także chce go zobowiązać do wystąpienia przeciwko obcym obywatelom, którzy na terytorjum rosyjskiem uprawiają agitację przeciwko swoim państwom. Co do najważniejszego art. 7-go, dotyczącego własności prywatnej, powiada Cziczerin, że postanowienia te, w odniesieniu do przyszłości nie spowodują żadnych trudności, natomiast w odniesieniu do przeszłości są one nie do przyjęcia. Zobowiązania co do przywrócenia koncesji nie może rząd sowiecki przyjąć, natomiast jest oczywiste, że przy udzielaniu koncesji będą przedewszystkiem uwzględnieni dawniejsi właściciele. Odnośnie do kredytów dla Rosji sowieckiej uskarżał się Cziczerin, że zagadnienie to nie jest przez aljantów dość poważnie traktowane. Cziczerin oświadczył gotowość cofnięcia swojego kontrrachunku, wystawionego w odwet za rachunek mocarstw, dotyczący długów wojennych w wysokości 50 miljardów rubli w złocie, jeżeli za to będzie przyznana Rosji wystarczająca pożyczka.

Uchwały podkomisji pracy.

BEZ ZNACZENIA.

(Telegram własny).

Genua, 4 maja.

Rezolucje Komitetu Pracy przekazane podkomisji ekonomicznej są skromne i bez znaczenia. Świadczą one jaskrawo o kapitalistycznym charakterze konferencji.

TEKST UCHWAŁ PODKOMISJI.

Genua, 4 maja. (PAT). Ustaliwszy ostateczny tekst uchwał, podkomisja pracy zakończyła obrady. Uchwały te będą przedłożone komisji ekonomicznej, następnie zaś na plenum konferencji. Decyzje podkomisji z niewielkiemi zmianami odpowiadają propozycjom, złożonym przez delegata polskiego, natomiast projekt niemiecki odrzucono. Uchwały podkomisji ujęto w 5 następujących artykułów:

Artykuł pierwszy stwierdzając konieczność intensyfikacji produkcji niezbędnej dla odbudowy gospodarczej Europy, zwraca uwagę państw na doniosłość konwencji i zaleceń, uchwalonych przez międzynarodowe konferencje pracy.

Artykuł drugi podkreśla, że choć klęska bezrobocia może być zażegnana przez środki, mające na celu odbudowę gospodarczą Europy wogóle, to jednak specjalne środki walki z bezrobociem winny być również zastosowane.

Artykuł trzeci wskazuje te środki, a mianowicie — niezależnie od pomocy bezrobotnym w postaci ubezpieczeń i zasiłków musi być przeprowadzone racjonalne wyzyskiwanie sił roboczych przy pomocy organizacji pośrednictwa pracy wewnątrz kraju, jak również przez umowy pomiędzy krajami zainteresowanemi w sprawie międzynarodowej koordynacji pośrednictwa pracy, czyli w kwestji emigracji i imigracji. W krajach, w których warunki wewnętrzne na to pozwalają, zaleca się powrót bezrobotnych z przemysłu do rolnictwa. Ustęp powyższy przyjęto na wniosek delegata francuskiego. Pozatem zaleca się systematyczny podział zamówień i robót publicznych w stosunku do okresu bezrobocia.

Artykuł czwarty zaleca ratyfikację konwencji i wykonanie poleceń w sprawie bezrobocia, uchwalonych na międzynarodowej konferencji pracy w Waszyngtonie. Artykuł ten wzywa międzynarodowe biuro pracy do ogłaszania wyników doświadczeń, poczynionych w poszczególnych państwach na polu walki z bezrobociem.

Artykuł piąty wzywa do poparcia spółdzielni spożywczych, celem ułatwienia wymiany środków żywności pomiędzy narodami, oraz rozwijania ducha solidarności i obowiązku wzajemnej pomocy. Ostatni artykuł dodano na wniosek delegata włoskiego.

MEMORANDUM MIĘDZYNARODÓWKI AMSTERDAMSKIEJ.

Genua, 4 maja. — (P. A. T.). Podkomisja pracy na swem ostatniem posiedzeniu wysłuchała memorandum, złożonego przez międzynarodową federację zw. zaw. w Amsterdamie. Ponieważ memorandum dotyka spraw nieobjętych programem konferencji jak: odszkodowania, rozbrojenie itd., przeto dyskusja nad memorandum nie była prowadzona. Na wniosek delegata Szwajcarji, b. prezydenta Schulthesa powzięto uchwałę, przyjmującą do wiadomości gotowość związków robotniczych współdziałania w pracach, rozpoczętych w Genui, oraz stwierdzającą, iż niektóre z przedłożonych przez federację wniosków były na konferencji dyskutowane i znalazły załatwienie, odpowiadające warunkom. Prócz tego podkomisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości oświadczenia, złożone przez międzynarodowy związek kooperatyw, oraz przez międzynarodowy związek kooperatyw chrześcijańskich.

DYSKUSJA W PODKOMISJI EKONOMICZNEJ.

Genua, 5 maja. — (P. A. T.). Przedstawione podkomisji ekonomicznej uchwały podkomisji pracy, wywołały gwałtowną dyskusję. Podkomisji ekonomicznej przewodniczył Colrat. Delegat rządu polskiego Sokal bronił tekstu uchwał przyjętych. Podkomisja przyjęła wnioski polskie i zatwierdziła ich tekst. Natomiast wskutek sprzeciwu Anglji odrzucono po ostrej dyskusji art. 5 o popieraniu kooperatyw spożywczych, proponowany przez Oliwetti'ego. Odrzucono również wnioski delegata Szwajcarji, związane z memorjałem międzynarodowej federacji związków zawodowych. Na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu komisji ekonomicznej dyskusja będzie wznowiona.

Szereg nowych konferencji.

Berlin, 4 maja. (A. W.). Donoszą z Genui, że po ukończeniu konferencji zostanie zwołany cały szereg nowych konferencji, które mają urzeczywistnić postanowienia zawarte w Genui. Nie licząc konferencji przedstawicieli banków emisyjnych, którą zwołuje Bank Angielski do Londynu, ma się zebrać w Brukseli konferencja w sprawie marynarki handlowej, zaś w Paryżu konferencja w sprawie taryf kolejowych.

Francja wobec paktu gwarancyjnego

Paryż, 4 maja. (PAT). Havas. Rada ministrów jednomyślnie przyjęła projekt zawarcia przez Francję paktu gwarancyjnego pod warunkiem, iż przyłączy się do niego Rosja, zobowiązując się tem samem do nieatakowania sąsiadów, oraz do traktowania w ciągu 10 lat, jako ostatecznego, układu terytorjalnego, wprowadzonego przez traktat wersalski, do którego Rosja nie należała. Pozatem pakt gwarancyjny nie powinien w żadnym razie stanowić zamachu na sankcje, któremi rozporządzają sprzymierzeńcy na zasadzie traktatu wersalskiego w razie, gdyby Niemcy nie dotrzymały swych zobowią-

zań. Prócz tego pakt ten musiałby uszanować zobowiązanie międzynarodowe, usuwające od tronu Habsburgów i Hohenzollernów, jak również traktaty odporne, a w szczególności francusko-belgijski i francusko-polski, oraz umowy, łączące państwa Małej Ententy. Wreszcie pakt nie może nakazywać innych środków rozbrojenia niż te, które przewidziano w art 8 paktu Ligi Narodów.

Rada ministrów na posiedzeniu popołudniowem postanowiła utrzymać niezłomnie stanowisko wspólne z Belgją, w sprawie memorandum, oraz stanowisko własne, określone na posiedzeniu przedpołudniowem, co do paktu gwarancyjnego.

Dokoła konferencji genueńskiej

— „Neue Freie Presse" donosi, że między Poincare'm a Barthou panuje zupełne porozumienie. Barthou w piątek wraca do Genui.

— Angielskie biuro prasowe komunikuje, że Lloyd George obstaje przy żądaniu, by mocarstwa, które podpisały traktat Wersalski, zebrały się przed 31 maja w Genui, a nie gdzieindziej.

— „Libre Belgique" podaje, iż niektóre państwa jak np. Holandja i Szwajcarja wobec istnienia bloku francusko - belgijskiego mają zmienić swoje stanowisko w sprawie memorjału, posiadają bowiem identyczne z francuskimi i belgijskimi interesy w Rosji.

— Cziczerin wysłał na ręce Szanzera list, w którym protestuje przeciwko temu, że Rosja nie jest reprezentowana w podkomisji pracy, „chociaż jest to — jak twierdzi nota — pierwsze państwo, które swoje prawodawstwo i swoją politykę ugruntowało na interesach klasy robotniczej".

— Po powrocie z Genui szwedzki prezydent ministrów Branting oświadczył, że stanowisko zajęte przez bolszewików uniemożliwia wszelkie układy.

— Wszystkie dzienniki paryskie pochwalają całkowicie postanowienie rządu francuskiego co do utrzymania ścisłej jedności z Belgją.

— Prezydent ministrów Facta odjechał 4 b. m. na otwarcie parlamentu do Rzymu.

— 4 b. m. odbyła się konferencja d-ra Wirtha i Rathenaua z Lloyd George'm w willi Alberti.

— Ambasador Barrere wczoraj po otrzymaniu wiadomości od francuskiej rady ministrów odbył konferencję z Jaspar'em w obecności d-ra Benesza.

— Odnośnie pogłosek o oddaniu rosyjskich pól naftowych w Baku w ręce holenderskiej kompanji „Schell" oświadcza jedyny jej przedstawiciel pełnomocny Beylle, że pogłoski o zawarciu umowy z Rosją są zupełnie bezpodstawne.

— Delegacja jugosłowiańska wystosowała do Cziczerina pismo, w którem protestuje przeciwko jego nocie, wysłanej do Facty, a zarzucającej różnym państwom, między innemi Jugosławji gwałty i ucisk narodowościowy.

Teror bolszewicki

Charków. 4 maja. — (A. W.). Najwyższy trybunał ukraiński, stosując się do żądania oskarżyciela w osobie narodowego komisarza sprawiedliwości Skrypnika, skazał na śmierć przez rozstrzelanie znanego działacza rewolucyjnego partji socjal-rewolucjonistów Paszutinskiego. Sąd nakazał rozstrzelanie skazanego w ciągu 48 godzin. Wyrok został wykonany w czwartek dnia 4 maja.

Bolszewicy w ten sposób niesłychanie cynicznie pogwałcili rezultaty konferencji trzech międzynarodówek w Berlinie. Rozstrzelanie Paszutińskiego, starego działacza rewolucyjnego tylko za to, że usiłował wykonać zamach na Blumkina, mordercę niemieckiego posła Mirbacha, jest barbarzyństwem i okrucieństwem, które głośnem echem winno się odezwać po całym świecie. Należy zaznaczyć że Blumkin zdradził partję socjal-rewolucjonistów, przechodząc do czrezwyczajki.

Nowy plan odszkodowań

Londyn, 3 maja. (PAT). Wiod. B. K. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Mail" donosi z Genui, że Barthou zawiózł do Paryża nowy plan Lloyd George'a, dotyczący uregulowania międzykoalicyjnych długów i długów reparacyjnych. Plan ten, jak twierdzi sprawozdawca, polega na tem, że suma reparacji będzie ustalona na 110 miljardów i podzielona na 2 części: 65 i 45 miljardów. Pierwsza część, obejmująca sumę długów koalicyjnych, będzie na razie odłożona i od Niemców nie będzie się żądać wypłaty tej pozycji. Po tem obniżeniu sumy reparacyjnej Niemcy będą mogły otrzymać pożyczkę, która pokryje ich spłaty na 5 lat najbliższych.

Strajk w Berlinie

Berlin, 4 maja. — (P. A. T.). Zapowiedziany wczoraj strajk robotników miejskich, rozpoczął się dzisiaj. Miasto jest nieoświetlone. W elektrowni, jak i w innych zakładach użyteczności publicznej, wprowadzono tylko najkonieczniejsze dyżury.

Policja w sejmie pruskim

Berlin, 4 maja. (PAT). Wiod. B. K. W Sejmie pruskim dziś przed południem zaraz na początku posiedzenia przed przejściem do porządku dziennego, mówca komunistyczny protestował przeciwko obstawieniu Sejmu przez policję. Kiedy komendant policji ukazał się na sali, wywołało to gwałtowne protesty ze strony komunistów, przyczem między komunistami a członkami innych stronnictw przyszło do gwałtownej kłótni.

Łodzi grozi strajk

Łódź, 4 maja. — (P. A. T.). Robotnicy przemysłu włókienniczego, zgrupowani w klasowych i polskich związkach zawodowych wysunęli żądanie 50% podwyżki płac zarobkowych. Związek przemysłowców powyższe żądanie odrzucił i ze swej strony zaproponował 10% podwyżkę. Robotnicy zagrozili z tego powodu strajkiem. Narazie proklamowanie strajku odroczono.

Wiadomości telegraficzne.

— Komisja konstytucyjna Konstytuanty Łotewskiej powzięła uchwałę, mocą której konstytucja poczyna obowiązywać od 7 listopada 1922 r. Wybory do pierwszego sejmu odbędą się 30 września i 1 października 1922 r. Pierwszy sejm łotewski zbierze się 7-go listopada.

— Z Waszyngtonu donoszą, że państwa koalicji zwróciły się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pozostawienie wojsk amerykańskich w Nadrenji, a to w celu utrzymania jedności frontu sprzymierzonych po 31-ym maja.

— Komisja międzysojusznicza w Opolu zawiadomiła tamtejszy polski konsulat generalny, iż zgodziła się na bezzwłoczne dopuszczenie do górnośląskich władz administracyjnych delegatów polskich.

— 3 b. m. przed południem do prezydenta senatu gdańskiego przybył wysoki komisarz Ligi Narodów gen. Hacking i zażądał przyspieszenia zmiany konstytucji gdańskiej w kierunku skrócenia czasu urzędowania głównych senatorów z 12-tu lat na 4.

— Na posiedzeniu w dniu 11-ym maja Rada Nar. zajmie się sprawą Gdańska. Jako przedstawiciele Gdańska wyjadą prezydent senatu Sahm, senator Schimmer, jako rzeczoznawca w sprawach „wydalania" i senator Volkman jako rzeczoznawca w sprawach finansowych.

O ROSJI SOWIECKIEJ.

mówić dziś będzie w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) o godz. 7 wiecz. *tow. Tadeusz Długoszowski.*

W prelekcji swej tow. Długoszowski, który niedawno, po wieloletnim pobycie w Rosji, powrócił do kraju, przedstawi w sposób wyczerpujący całokształt zagadnienia Rosji obecnej i przypuszczalny kierunek jej rozwoju.

Prelegent zatrzyma się na następujących sprawach: Rewolucja rosyjska — Kierenski — Lenin-Trocki — bolszewicy i sowiety — Czrezwyczajka — teror — czerwona armja — reformy — wojna domowa — partje polityczne — śmierć inteligencji ros. — upadek handlu i przemysłu — Car - głód i nędza — rozczłonkowanie Rosji — miasto i wieś — chłop i robotnik — wojna z Polską — upadek sztuki i literatury — klęska bolszewizmu — rozkład w ros. partji komunistycznej — kapitał, narodziny nowej burżuazji — ruch antysemicki — Rosja a Polska — Przyszłość Rosji.

Bilety w cenie od mk. 100 do 500 w „Księgarni Robotn." (Wspólna 17), u Wendego (Krak. Przedm. 9), w administracji „Robotnika" (Warecka 7), w OKR. PPS. (Al. Jerozol. 6), w centr. Kasie zamawiań (N. Świat 65) i przy wejściu (od godz. 7-ej wiecz.).

Z Rady Miejskiej.

Dziwna reorganizacja Wydziału Zaopatrywania. — Podwyżka dla pracowników teatrów miejskich. — Strajk dozorców i czyszczenie miasta.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady M. przewodniczył wiceprezes Brzeziński.

W imieniu komisji do spraw ogólnych r. Jankowski odczytał dwa referaty, większości i mniejszości komisji, w związku z wnioskiem Magistratu, w sprawie przekształcenia Wydziału Zaopatrywania na Wydział Zakupów.

Pierwszy w sprawie tej zabrał głos r. Kirszbaum, który w imieniu mniejszości komisji żąda, by do zarządu Wydziału prócz fachowców, jak przewiduje wniosek, weszli także radni miejscy. Wydział Zaopatrywania obraca miljardowemi sumami i nie należy takiego wydziału pozostawiać bez kontroli Rady M.

Rad. tow. R. Jaworowski przypomina, że o reorganizacji Wydziału Zaop. mówi się już dawno, ale wnioski, z któremi Magistrat przyszedł na R. M., absolutnie nic nie mówią. Po co je zgłoszono? Czy w zmianie nazwy tkwi rozwiązanie sprawy reorganizacji? Magistrat ma opracować dla Wydziału Zaopatrywania statut. Należało tedy przyjść na Radę z gotowym statutem. Wniosek przewiduje zarząd z 7 osób, w dodatku niepłatnych. Można już zgóry przewidzieć, jak ten niepłatny zarząd będzie intensywnie pracował. Należy skończyć z wszelką tymczasowością. Mówca jest również za udziałem radnych w zarządzie Wydz. Zaop.

Radny Alter przytacza dzieje powstania Wydz. Zaopatrywania, który spełniał rolę piorunochronu, odciągającego gniew i oburzenie głodnych mas ludowych od sprawców głodu. Dzisiaj niebezpieczeństwo to minęło i dlatego Wydz. Zaop., zdaniem zwolenników wolnego handlu, należy skasować. Taki projekt istniał, później powstał inny, mianowicie przeobrażenia Wydziału na towarzystwo akcyjne. Interes ten uśmiechał się pewnym radnym. Natomiast większość Rady w czas się spostrzegła i projekt upadł. Obecna reorganizacja do tego samego celu dąży, ale czyni to drogą okólną. Dotychczas Wydziałem rządzili fachowi handlowcy i społecznicy. Wniosek Magistratu zmierza do tego, by kierownictwo oddać w ręce samych fachowców i skierowany jest przeciwko interesom szerokich warstw ludności.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie rr. Hirszel, Zieliński, Truskier i wiceprezydent Smulski, poczem w głosowaniu większością głosów przyjęto wniosek r. tow. Jaworowskiego i wniosek Magistratu wrócił powtórnie.

Uchwalono wniosek Magistratu o kredyt 112 miljonów 300,000 mk. na podwyżkę pensji personelowi artystycznemu i administracyjnemu teatrów miejskich.

Na wniosek Magistratu uchwalono zaciągnięcie pożyczki 300 miljonów marek na odbudowę teatru Rozmaitości.

W drugiem czytaniu uchwalono wypuszczenie pożyczki obligacyjnej w sumie 1 miljarda marek.

Nad wnioskiem Magistratu w sprawie kredytu 28 miljonów marek na oczyszczenie miasta wywiązała się dyskusja, w której głos zabierały rr. Budzińska-Tylicka i Jabłonkowska-Koszutska, krytykując zaprowadzony system czyszczenia miasta, który dużo kosztuje, a mało daje.

Rad. Wilczyński składa wniosek, by Rada M. zwróciła się do Sejmu w sprawie zatargu kamieniczników z dozorcami.

Popiera wniosek ten r. tow. Jaworowski, podkreślając, że jednomyślne wypowiedzenie się Rady Miejskiej w tej materji może zaważyć na decyzji Sejmu.

Tow. Jaworowski podkreśla, że strajk dozorców jest popularny we wszystkich kołach społeczeństwa, z wyjątkiem oczywiście kamieniczników. Wszyscy bowiem doskonale zdają sobie sprawę, że dozorcy to najbardziej wyzyskiwana klasa społeczna. Kamienicznicy wyzyskują strajk dozorców dla obalenia dekretu o ochronie lokatorów. Lokatorzy chętnie poniosą koszty lepszego uposażenia dozorców, chcą jednak mieć pewność, że pieniądze dostaną się dozorcom i nie utoną w kieszeniach kamieniczników.

Rad. Kresiński złożył wniosek wyeliminowania przedmieść od poboru tego, albowiem przedmieścia wcale nie są oczyszczane.

Rad. tow. Z. Praussowa zwraca uwagę na praktykowaną w Warszawie anomalję, że miasto korzysta z pracy dozorców domowych, uprzątających ulice, i nikomu za to nic nie płaci. Jest niesprawiedliwością, by obowiązek utrzymania porządku w mieście spoczywał na barkach jednej tylko warstwy ludności. Za sprzątanie miasta Magistrat powinien dozorcom domowym płacić. Rad. tow. Prauss składa następujące wnioski:

1) Rada Miejska poleca prezydjum zwrócić się do Sejmu o zlikwidowanie strajku dozorców domowych i o zorganizowanie przymusowych komisji rozjemczych.

2) Rada Miejska wzywa Magistrat do obliczenia kosztów czyszczenia ulic i płacenia za pracę tę dozorcom domowym.

W głosowaniu przeszedł wniosek Magistratu o przyznanie mu 28 milj. mk. na czyszczenie miasta w okresie od 19 kwietnia do 19 maja r. b. z poprawką komisji finansowo-budżetowej, by koszta te rozłożono na lokatorów.

Znamiennem jest, że za poprawką tą głosował r. Wilczyński, członek komisji regulaminowo-prawnej, która wypowiedziała się za tem, że koszt czyszczenia miasta ponieść powinni właściciele nieruchomości.

Jakkolwiek wczorajsze posiedzenie naogół miało przebieg ospały, to jednak nie obeszło się bez sensacji, której widownią były kuluary Rady M.

Sensacją tą było wypoliczkowanie dziennikarza żydowskiego przez radnego także żydowskiego.

Szczegółów nie znamy, gdyż był to „spór Słowian między sobą" — jakby powiedział Puszkin.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Podziękowanie. Warszawski Okr. Kom. Rob. PPS. składa podziękowanie p. inż. Siweckiemu, kierownikowi Wydziału Samochodowego N. N. K. oraz tow. Jużenkowi za pracę, położoną celem uświetnienia Akademji robotniczej w dniu 1 maja.

* * *

Wszystkim kwestarkom i kwestarzom, którzy brali czynny udział w kweście dn. 1 maja, Podkomitet Warszawski ziórki pieniężnej na rzecz Oświaty Robotniczej, składa serdeczne podziękowanie.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek dn. 5 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. W piątek dn. 5 bm. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica N.-Brudno. W piątek dn. 5 bm. o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Olnicka 16, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powiśle. W piątek dn. 5 bm. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 66, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. W piątek dn. 5 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 41 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek dn. 5 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kielecki Okr. Kom. Rob. P. P. S. niniejszem podaje do wiadomości towarzyszy Okręgu Kieleckiego, że stare legitymacje partyjne są obecnie nieważne. Po nowe legitymacje zgłaszać się należy do Sekretarjatu P. P. S. w Kielcach, przy ul. Kolejowej Nr. 14.

Ruch zawodowy.

Wiec nauczycielstwa szkół powszechnych. Dziś o godz. 7½ wieczorem odbędzie się w szkole przy ul. Drewnianej wiec nauczycielstwa szkół powszechnych w sprawie uposażenia. Wstęp wolny dla wszystkich nauczycieli bez względu na przynależność organizacyjną.

Zarz. Związku P. N. S. P.

Ze Zw. Metalowców (Leszno 53). Przypominamy członkom zarządu Zw. Met. Oddział Warszawski, że zebranie zarządu odbędzie się w piątek punktualnie o godz. 7-ej w lokalu związku, Leszno 53. Uprasza się o bezwzględne przybycie.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś, t. j. w piątek punktualnie o godz. 6 po poł. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej. Tow. delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 3970—3995—3980

Paryż 363.50—366.50—364.75.

Londyn 17.700—17.850—17.775.

Berlin 13.70—13.90—13.65.

Kronika.

Zgon p. Tołłoczko. Wczoraj zmarł p. Juljan Tołłoczko, jedna z najbardziej wpływowych osobistości w świecie przemysłowym prezes Związku cukrowni polskich.

STAN POGODY

(według danych Państ. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym w Polsce było naogół dość pogodnie, z wyjątkiem wschodu i południowo-wschodu kraju, gdzie pod wpływem depresji było pochmurno i padał deszcz.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 18°, najniższa + 7,5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, cieplej, miejscami opady, wiatry z zachodu i północo-zachodu.

a) **Taksa za przewożenie rzeczy.** Magistrat zatwierdził nowe taksy za przewóz łodziami w obrębie Wielkiej Warszawy, oraz taksę za przenoszenie i przewożenie rzeczy wózkami ręcznemi dwukołowemi. Taksa za przeniesienie rzeczy, bagażu i t. p. za kurs nie trwający więcej niż kwadrans, wynosi mk. 150, za każdy następny rozpoczęty kwadrans mk. 100; za wniesienie na każde piętro dopłata 20 mk. Za przewiezienie wózkiem ręcznym za kurs, nie dłużej kwadransu mk. 300, za każdy następny rozpoczęty kwadrans mk. 150; za odniesienie z bramy do mieszkania zapłata oddzielna, według dobrowolnej umowy. Największy ciężar do przewiezienia wózkami ręcznemi 400 klg. W razie sporu za podstawę do obliczenia zapłaty przyjmuje się, że tragarz w przeciągu jednego kwadransa przenosi lub przewozi bagaż na odległości jednego kilometra.

Pociąg bezpośredni Zdołbunowo—Szepietówka. Min. Kolei Żel. komunikuje, że z dniem 4 maja b. r. zaprowadzona zostaje bezpośrednia komunikacja między Zdołbunowem i Szepietówką pociągami osobowemi, kursującemi raz w tygodniu, odchodzącymi ze Zdołbunowa co czwartek o g. 22 m. 17, w kierunku zaś odwrotnym z Szepietówki w niedzielę o godz. 4 m. 20. Przyjazd pociągu ze Zdołbunowa do Szepietówki w piątek o godz. 1 m. 30, a pociągu z Szepietówki do Zdołbunowa w niedzielę o godz. 6 m. 50.

a) **Ulepszenie rzeźni.** Magistrat postanowił na ostatniem posiedzeniu rozważyć sprawę rozszerzenia rzeźni miejskiej przy ul. Solec i powierzył inżynierowi Dzierżanowskiemu opracowanie szkicu rozszerzenia tego zakładu.

Tow. Gniazd Sierocych. W 1920 roku 14 samorządów udzieliło TGS. subwencji na sumę mk. 110.546, w następnym 37 samorządów poparło prace TGS. sumą mk. 1.637.404. Na rok 1922 do dnia 20 kwietnia zadeklarowało swą pomoc 49 samorządów na sumę mk. 5.210.500.

Ciągle zapisy na członków czynnych lub na członków założycieli wzrastają. Zakupujący miejsce wieczyste w organizacji TGS. ma prawo dać Towarzystwu na wychowanie swojego kandydata.

m) **Święto strażackie.** Wczoraj mirowski oddział straży ogniowej obchodził swe doroczne święto. Po nabożeństwie w kaplicy oddziałowej na podwórzu koszar przemówił do strażaków komendant straży ogniowej. Następnie odbyła się defilada wszystkich strażaków z orkiestrą na czele. Uroczystość skończyła się wieczorem zabawą taneczną, urządzoną dla wszystkich strażaków wsp. oddziału i ich rodzin.

Konferencja oświatowa młodzieży szkolnej i akademickiej. Dn. 22 i 23 kwietnia r. b. odbyła się w Warszawie konferencja oświatowa młodzieży szkolnej i akademickiej, zorganizowana przez Centr. Zw. Młodzieży Wiejskiej. Porządek obrad objął zagadnienia: Inteligencja ludowa, jej charakter, cele i zadania; udział młodzieży szkolnej w pracach ośw.-kult. na wsi; formy organizacyjne młodzieży szkolnej i akademickiej. Zagadnienia te wywołały ożywioną dyskusję, która skończyła się przyjęciem szeregu uchwał. Postanowiono m. in. stworzyć w Warszawie przy Centr. Zw. Mł. Wiej. samorządną komisję uczącej się młodzieży wiejskiej, która tworzyć będzie Koła Uczącej się Młodzieży Wiejskiej.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Wielki wiec kobiet. W niedzielę d. 7 maja o 12 godz. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66) Liga Kobiet P. i Klub polityczny kobiet postępowych urządzają wielki wiec dyskusyjny w sprawie mieszkaniowej. Przemawiać będą: radna dr. med. Budzińska - Tylicka: „Sprawa mieszkaniowa, jako klęska społeczna" i Zofja Praussówa, radna miasta Warszawy: „Ochrona lokatorów i projekt sejmowy". Bilety wszystkie w cenie 50 mk. wcześniej nabywać można w biurze Ligi K. P. (Marszałkowska 74) od g. 6—7 wiecz. i przed wiecem na miejscu.

Stow. Wolnomyślicieli Pol. urządza dziś o g. 8 wiecz. odczyt prof. Romualda Minkiewicza p. t. „Istota Wolnej Myśli".

Z Tow. Krajoznawczego. Dnia 7 i 8 maja Pol. Tow. Krajoznawcze organizuje wycieczkę do Puław, Kazimierza nad Wisłą, Janowca i Nałęczowa pod przewodnictwem d-ra M. Orłowicza. Zapisy dziś i jutro między godz. 7—8 wiecz. w siedzibie Tow. (Karowa 31, gmach Tow. Hygjenicznego).

Odczyt poetki bułgarskiej. Jutro w Pol. Klubie Ar. (hotel Polonja) odbędzie się odczyt p. Dory Gabe Penew o nieznanym u nas, a sławnym w swej ojczyźnie poecie bułgarskim Penczo Sławeikowie. Początek punktualnie o g. 8 wiecz.

Koło Siedlczan urządza dziś o godz. 7½ wiecz. (punktualnie) w Muzeum pedagogicznem (ul. Jezuicka 4) posiedzenie, na którem poseł J. Małowieski, b. wicemarsz. Sejmu wileńskiego, wygłosi referat p. t. „Sprawa wileńska". Ponadto poruszona będzie sprawa Domu dla akademików Siedlczan.

Zarz. Pol. Tow. Geograficznego zawiadamia, że dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. (Nowy Świat nr. 72) odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Jan Lewiński wygłosi referat p. t. „Jednostki strukturalne północno-wschodniej Europy".

Wieczornica Towarzyska. W sobotę, dn. 6 bm. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) wieczornica towarzyska.

Wycieczka do Wilna. Dziś wyjeżdża do Wilna wycieczka akademickiego Koła muzycznego w liczbie 70 osób, na czele ze swym kuratorem, prof. E. Jarrą, oraz z dyr. orkiestry F. Rybiskim.

WYPADKI.

(m) *Wypadki w kwietniu.* W ubiegłym miesiącu odebrało sobie życie 17 osób (8 mężczyzn i 9 kobiet). Najwięcej, bo 7 osób (2 mężczyzn i 5 kobiet) popełniło samobójstwa przez otrucie się, 3-ch mężczyzn — z pomocą broni palnej; 2 kobiety wyskoczyły oknem, 2-ch mężczyzn zatruło się gazem, 2 osoby (mężczyzna i kobieta) powiesiły się i wreszcie kobieta zaczadziała. Pożarów było 47, prócz tego 6 fałszywych alarmów. Zabójstw i morderstw było 10. Tramwaje przejechały na śmierć 3 osoby, raniły zaś — 4, samochody przejechały na śmierć również 3 osoby, raniły zaś — 17. Pod kołami pociągów poniosły śmierć 3 osoby.

Nagroda. Komendant okręgu warszawskiego polecił wypłacić posterunkowemu policji pow. błońskiego, Kowalczykowi, 30 tys. marek nagrody i wywiadowcy policji powiatu warszawskiego, Janowi Buszkowi, 20 tys. marek za schwytanie zabójcy policjantów w Milanówku.

(m) *Nagły zgon.* W mieszkaniu własnem przy ul. Wolskiej nr. 102 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny robotnik, 28-letni Jan Zieliński.

(m) *Oszustwo.* Estera Pryszkulak, mieszkanka Łunińca, przybyła chwilowo do Warszawy i zamieszkała przy ul. Nalewki nr. 39, została oszukana przez Dawida Meszengissera, podającego się za lekarza, który pod pozorem zaślubienia jej, wyłudził 800.000 mk., poczem znikł.

(m) *Odebrane łupy.* Józef Szlyrenko, dozorca cmentarza powązkowskiego, przechodząc przez cmentarz, zauważył mężczyznę niosącego naładowany worek. Na widok zbliżającego się dozorcy mężczyzna ów porzucił worek i zbiegł. Po sprawdzeniu zawartości worka znaleziono żyrandol i 2 kandelabry bronzowe, skradzione z kapliczki przy grobie.

— W urzędzie śledczym (Daniłowiczowska nr. 3, pokój nr. 9) jest do odebrania niewiadomego pochodzenia 92 flakony perfum, 3 flakony puste, 3 pudełka pudru i flakon płynu. Przedmioty te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

— Posterunkowy 6-go komisarjatu, przechodząc ul. Wronią, przed domem nr. 36 zatrzymał 2-ch mężczyzn, którzy podali się za Jana Olenderka i Karola Dawidowskiego. Przy rewzyji znaleziono przy nich 4 obrusy, 5 prześcieradeł, 10 poszyć, 7 koszul męskich, 3 — dziecinne, powłoczkę i chustkę do nosa, oraz 7 wytrychów. Bielizna oznaczona literami „G. F.", „I. O.". Znajduje się do odebrania w 6 komisarjacie.

Napady bandyckie. Na majątek Wilczyska, gm. Mysłów, pow. łukowskiego, Jana Korzybskiego napadło 6-ciu uzbrojonych w rewolwery, karabiny i bomby bandytów, którzy, steroryzowawszy domowników, zrabowali w gotówce 200 tys. mk., 12 rb. srebrem, rewolwer systemu „Nagan" francuski, 2 zegarki złote z monogramami J. K. i wiele biżuterji, oraz garderoby na łączną sumę 8 miljonów marek. Bandyci podczas napadu mieli usta przewiązane chustką dla niepoznania ich.

Do folwarku Goziemby, gm. Krośniewice, pow. kutnowski, należącego do Leona Michalskiego, wkroczyło 8-miu uzbrojonych w rewolwery bandytów i powiązali wszystkich domowników, poczem rozpoczęli plądrowanie. Plądrowanie trwało 3 i pół godziny. Naładowali oni worki najrozmaitszą garderobą, poczem polecili zaprządz konie i kazali się odwieźć do wsi Bielic, zakazawszy meldować o napadzie policji. Odjechawszy do Bielic, kazali furmanom odjechać z powrotem, a sami zeszli i zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja udała się za bandytami w pościg, dotąd jednak rezultatu z pościgu niema.

O tej samej porze również we wsi Goziemby inna banda, składająca się z 6-ciu bandytów, napadła na dom Jana Michalskiego i również, powiązawszy domowników, zrabowała garderoby i biżuterji na sumę 5-ciu miljonów marek i również zbiegła. Obie bandy działały prawdopodobnie w porozumieniu.

Na dom Jana Jakóbiaka we wsi Józefów, gm. Stara-Wieś pow. rawskiego napadło 2-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów i zrabowali przeszło 200 tys. marek i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Topielec. W dniu wczorajszym Wisła wyrzuciła zwłoki mężczyzny w odległości 2-ch kilometrów od Jabłonny. Trup znajdował się już w zupełnym rozkładzie.

Schwytanie złodziejów kolejowych. W dniu 2 b. m. na stacji Pruszków skradziono kierownikowi stacji sanitarnej przy etapie w Sarnach, Wacławowi Kozłowskiemu, walizkę i pakunek, zawierające garderobę i gotówkę w sumie 50 tysięcy marek. Przeprowadzone przez miejscową policję dochodzenie sprawców kradzieży wykryło. Złodziejami okazali się miejscowi mieszkańcy Piotr Majewski i Ignacy Gołębiowski. Obaj zostali osadzeni w areszcie.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Oniegin", jutro „Trystan i Izolda".

Teatr Rozmaitości. Dziś dramat W. Sieroszewskiego „Bolszewicy". Jutro wchodzi na repertuar sztuka B. Katerwy p. t. „Igranie z ogniem".

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Hamlet". Początek o godz. 7½.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro wiecz. oraz w niedzielę dwukrotnie—o godz. 3 pp. i wieczorem „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Alchemik miłości".

Teatr Mały. Dziś „Raj zamknięty, komedja Coolus'a w tłomaczeniu Wł. Perzyńskiego.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Jej wysokość tancerka".

Teatr Komedja. Dziś w dalszym ciągu „Bogaty wujaszek".

„Nadzieja Polski". Młode Amerykanki i Polki, pracujące w organizacji Y. W. C. A., urządzają w jednym z ogrodów warszawskich wielkie przedstawienie p. t. „Nadzieja Polski". Aktorkami w wieku od 12—25 lat będą członkinie 11 klubów dziewczęcych i 10 grup gimnastycznych, założonych przez organizację Y. W. C. A. Dochód z przedstawienia ma być ma być obrócony na fundusz kolonji letnich dla dziewcząt klubowych, które w zeszłym roku w liczbie 350-ciu spędziły lato w Łochowie.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.